

Hala podoba się
tarnowianom s.2

Jak wspominamy
nasze Wigilie? s.6

Brodaty święty
od prezentów s.9

Tydzień
z jazzem s.19

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

grudzień 2019, styczeń 2020

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 12 (129)

*Świątecznych uśmiechów
nie tylko w święta,
wypełnionego sukcesami
2020 roku*



W środę 20 listopada, oficjalnie odebrana została od Budimeksu Arena Jaskółka Tarnów. W ostatnią sobotę listopada, prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela zaprosił wszystkich mieszkańców na dzień otwarty hali. Przez cały dzień przewinęło się mnóstwo tarnowian, większość przyszła z rodzinami, komentarze były jednoznaczne: nowa hala nam się podoba, będziemy często tu być, gdy oferta będzie dobra.

- Otwieramy obiekt, który jest na miarę naszych czasów: nowoczesny, pięknie oświetlony, z dobrą akustyką i bezpieczny. Mam nadzieję, że tarnowianie szybko polubią bywanie tutaj, a sportowcy i artyści dostarczą nam niezapomnianych przeżyć. Jest to największa po krakowskiej Tauron Arenie hala w naszym regionie. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy włożyli trud w projektowanie, przygotowanie i przeprowadzenie całej inwestycji, a mieszkańcom Tarnowa dziękuję za jej sfinansowanie – powiedział podczas uroczystości otwarcia prezydent Roman Ciepiela.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: Roman Ciepiela, Jacek Lech (Budimex), Edward Rusnarczyk (TO-SiR), projektantka Anna Kasprzyk oraz przewodniczący Rady Miejskiej, Jakub Kwaśny, w towarzystwie młodych tarnowskich sportowców. Obiekt poświęcił proboszcz parafii w Mościcach, ks. Jacek Nowak. Otwarcia towarzyszyły pokazowe treningi siatkarzy MUKS Sokół-Gumniska, siatkarek UKS Jedynka,

■ Arena Jaskółka Tarnów już działa

NOWA HALA SIĘ



koszykarek MKS Pałac Młodzieży oraz futsalistów UKS Westovia. Zagrała Leliwa Jazz Band, tańczyły cheerleaderki ze Studia Tańca Honorata.

Nowa hala to obiekt o kubaturze 133 537 metrów sześciennych, powierzchni użytkowej 7 754,52 metrów kwadratowych oraz powierzchni usługowej 2 519,58 metrów kwadratowych. Sama arena ma wymiary 33,66 x 56,25 m. Hala przystosowana jest do rozgrywa-

nia spotkań futsalu, piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki w randze rozgrywek krajowych oraz międzynarodowych – są pełnowymiarowe boiska do każdej z tych dyscyplin sportu. Dodatkowo, na przykład na zajęcia wychowania fizycznego, arenę podzielić można dwoma elektrycznie sterowanymi kotarami grodzącymi na trzy odrębne boiska. W hali organizować można także koncerty (istnieje możliwość złożenia krótszej try-



Hala będzie miejscem wydarzeń nie tylko sportowych. Już 16 grudnia odbędzie się w niej koncert Christmas Time!, w którym wystąpią Justyna Steczkowska, Halina Młynkova, Kasia Cerekwicka, Kasia Moś oraz Andrzej Piaseczny. Na 16 lutego zaplanowany jest natomiast „Walentynkowy koncert muzyki filmowej i rozrywkowej”, którego gwiazdą będzie Beata Kozidrak. Wiadomo już także, że pod koniec stycznia odbędą się Targi Ślubne, bliska finalizacji jest także sprawa organizacji Targów Żywności. Prowadzone są ponadto rozmowy w sprawie występów w Arenie Jaskółka Tarnów kabaretów oraz Krzysztofa Cugowskiego.

Między Świątami Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem, w Arenie Jaskółka Tarnów rozegrany zostanie turniej piłki ręcznej mężczyzn 4NationsCup 2019.



PODOBA



buny od strony północnej i postawienia tam sceny) imprezy taneczne, kongresy, wystawy oraz inne wydarzenia.

Hala mieści 4 317 widzów (w tym 271 gości w strefie VIP i 93 dziennikarzy), z czego 3 559 na stałych miejscach siedzących oraz 746 na składanych trybunach teleskopowych. 12 miejsc jest dla osób niepełnosprawnych. Na płycie głównej pomieści się 1000 osób. Są cztery duże szatnie, parking z miejscami dla 10 autobusów, około 400 samochodów i 100 rowerów. Uczestnicy imprez sportowych mogą skorzystać z ośmiu zespołów szatni z natryskami i sanitariatami, każda dla 20 zawodników. Są dodatkowe dwie szatnie dla artystów, służb porządkowych czy ochrony. Jest sala konferencyjna dla około 50 osób, pokoje dla trenerów i sędziów oraz miejsca dla małej gastronomii i cateringu.

W hali zainstalowane są dwie elektroniczne tablice wyników oraz dwie dodatkowe nad koszami odliczające czas 24 sekund. Cztery LED-owe telebimy o powierzchni 22 m², umożliwiając przekaz z kamer, wyświetlanie wyników i odtwarzanie nagrań video. Arena wyposażona jest także w wysokiej klasy nagłośnienie, jest oświetlenie LED-owe o natężeniu ponad 2000 luksów. System monitoringu (80 kamer) obejmuje halę oraz parkingi, jest system sygnalizacji włamania i napadu oraz kontroli dostę-

pu w wydzielonych strefach. Wszystko jest zdalnie sterowane. Halę wyposażono w agregat prądotwórczy, więc po awarii prądu nie ma obaw o brak oświetlenia. Na dachu zainstalowana jest instalacja fotowoltaiczna o mocy 120 kWp, działa wentylacja nawiewno-wywiewna z odzyskiem ciepła.

Centrum odnowy biologicznej ma powierzchnię 125,7 m². Wyposażone jest m.in. w wanny do hydroterapii, hydromasażu oraz kąpieli wirowej, wórkę kończyn górnych, aparat do elek-

troterapii, urządzenie do krioterapii, materace korekcyjne, stół wielofunkcyjny do ćwiczeń siłowych, stoły do masażu i rehabilitacyjne, laser wysokoenergetyczny z sondą punktową. W siłowni o powierzchni 146,64 m² skorzystać można m.in. z trzech wioślarzy, trzech bieżni elektrycznych, trzech orbitreków, trzech stacjonarnych rowerów treningowych, sześciostanowiskowego atlasu wielofunkcyjnego, zestawów hantli oraz innych urządzeń do ćwiczeń. Są sauny: m.in. tradycyjna sucha sauna fińska, łaźnia rzymska, sauna na podczerwień oraz ergonomicznie profilowane łóżka wypoczynkowe.

Arena Jaskółka Tarnów stała się nowym domem występujących w PGNiG Superlidze, piłkarzy ręcznych Grupy Azoty Tarnów. W środę 4 grudnia, tarnowianie rozegrali w niej pierwszy mecz ligowy, w którym zmierzyli się z NMC Górnikiem Zabrze. W kolejną środę, 11 grudnia, zagrają z Gwardią Opole. – *Jest to jedna z najnowocześniejszych aren sportowych w Polsce. Uważam, że taki obiekt zasługuje na rozgrywki na najwyższym poziomie* – mówił dyrektor sportowy klubu, Krzysztof Mogielnicki. Po pierwszych treningach w nowej hali, pozytywnych wrażeń nie ukrywali również zawodnicy i trenerzy. – *Trybuny są blisko parkietu, jeżeli przyjdzie dużo kibiców i będą głośno dopingować, to myślę, że przeciwnik będzie odczuwał sporą presję* – mówi lewoskrzydłowy, Łukasz Kuźdeba. – *Hala prezentuje się okazale. Jest bardzo ładna, podoba mi się zwłaszcza układ trybun. Zapraszam kibiców do wspierania nas podczas spotkań* – dodaje szkoleniowiec tarnowskiego klubu, Marcin Markuszewski.

(SM)



Ślubny kobierzec w Sali Lustrzanej

Najprawdopodobniej w lutym 2020 roku zmieni się siedziba tarnowskiego Urzędu Stanu Cywilnego. Podstawowy powód przeniesienia USC z pałacyku przy ul. Gumniskiej, zwanego potocznie Pałacem Ślubów, do budynku przy ul. Nowej 4 to stan tego obiektu. Śluby w uroczystej oprawie odbywać się będą w Sali Lustrzanej.

Zabytkowy pałacyk przy ul. Gumniskiej, zwany przez tarnowian Pałacem Ślubów, jest w kiepskim stanie technicznym. Pracownicy USC mają bardzo trudne warunki pracy. To było podstawową przyczyną decyzji o przeniesieniu USC do wyremontowanego budynku Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowej 4 (notabene tam właśnie pierwotnie mieścił się USC), ale również chodzi o to, aby mieszkańcy miasta mieli maksymalnie dużo wydziałów załatwiających ich sprawy w jednym miejscu, co eliminuje konieczność podróżowania po mieście. Poza tym pałacyk przy ul. Gumniskiej jest za duży dla dziewięcioosobowego zespołu.

USC będzie się mieścić na parterze budynku przy Nowej 4, zostanie wyposażony w nowy sprzęt, będzie dostępny dla niepełnosprawnych. Ponieważ wielu osobom zależy na bardzo uroczystej oprawie ślubów, będą one udzielane również w Sali Lustrzanej.

Były plany kompleksowego remontu pałacyku przy ul. Gumniskiej, ale musiało z nich chwilowo zrezygnować z dwóch



Zabytkowy pałacyk przy ul. Gumniskiej, zwany przez tarnowian Pałacem Ślubów, jest w kiepskim stanie technicznym.

powodów. Pierwszy to sprawy własnościowe. W 2012 roku do sądu w Tarnowie pełnomocnicy prawni rodziny Drillichów, występującej jako spadkobiercy rodziny Goldmanów, wnieśli o ponowne ustalenie (wcześniej były dwa postępowania – w roku 1985 i 2010) prawa własności dwóch działek, na których stoi Pałac Ślubów. Sprawa toczyła się przez kilka lat i dopiero w 2016 roku zakończyła się wygraną miasta w dwóch instancjach i ostatecznie przed Sądem Najwyższym.

Ponieważ przepisy są jednoznaczne i miasto nie może inwestować w substancję o nieregulowanym stanie własnościowym, jakiegokolwiek większe remonty zabytkowego pałacyku nie mogły mieć miejsca. W 2017 roku miasto zleciło przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej z progra-

mem konserwatorskim i ekspertyzami stanu obiektu. Okazało się, że zakres koniecznych prac renowacyjnych (nie tylko pałacyku, ale również otaczającego go parku) jest olbrzymi, a ponieważ budynek znajduje się w rejestrze zabytków, więc prace musiałyby odbywać się pod ścisłym nadzorem konserwatorskim i kosztowałyby wiele milionów, na co miasto nie było stać. Wykonane zostały więc tylko bieżące prace zabezpieczające, m.in. remont przeciekającego dachu.

Po przeprowadzce USC pałacyk zostanie zabezpieczony, a jego remont rozpocznie się, gdy sytuacja finansowa miasta pozwoli na tak dużą inwestycję lub uda się na ten cel pozyskać pieniądze z zewnątrz. Możliwe są również inne opcje, np. sprzedaż.

I

Programowanie - umiejętność przyszłości

20 adeptów programowania wzięło udział w pierwszej edycji warsztatów z języka PHP „Hello World! Hello Tarnów!”, które zostały zorganizowane przez tarnowską firmę Gate-Software oraz Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta Tarnowa.

Przez dwa miesiące uczestnicy warsztatów poznali język programowania PHP od podstaw, aż do tworzenia i rozszerzania możliwości rozwiązań internetowych. Pierwsza edycja pokazała, że zapotrzebowanie na tego rodzaju projekty edukacyjne jest niezwykle duże.

– *Warsztaty PHP to kolejna z inicjatyw, po szkoleniach z zakresu social media i e-commerce, którą zrealizował Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta Tarnowa, a dzięki zaangażowaniu firmy Gate-Software mają szansę realnie wpłynąć na podniesienie kompetencji wśród tarnowian. Programowanie to obecnie jedna z najszybciej rozwijających*

się i pożądanym umiejętności. Rynek pracy przesycony jest ofertami zatrudnienia dla programistów, to również branża z przyszłością. Dlatego już teraz zapraszamy na kolejną edycję tego projektu edukacyjnego – mówi zastępca prezydenta Tarnowa ds. rozwoju gospodarczego, Piotr Augustyński.

– *Dzięki współpracy z urzędem i pilotażowemu projektowi chcieliśmy zwrócić uwagę na lokalne możliwości, jakie daje znajomość języka PHP oraz wpłynąć na chęć dalszego rozwoju w tym kierunku – dodaje prezes Gate-Software, Krzysztof Abram.*

Druga edycja projektu edukacyjnego rozpocznie się w styczniu 2020 roku. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Więcej informacji będzie można znaleźć na stronie internetowej: www.tarnow.pl/biznes.

Gate-Software Sp. z o.o. od 2015 zajmuje się budowaniem i rozwijaniem sklepów internetowych. Tarnowska firma oferuje szeroki zakres usług związanych z zakupami online - kreowaniem, utrzymywaniem sklepów, konsultowaniem, zwiększaniem sprzedaży oraz leasingiem pracowniczym różnych technologii na rynku krajowym i europejskim. Firma zatrudnia obecnie ponad 20 inżynierów, w ciągu najbliższych 5 lat Gate-Software planuje poszerzyć swoje szeregi o kolejnych 80 specjalistów.

(MS)

Ulica Śliwkowa będzie miała nową nawierzchnię

Jeszcze w tym roku ma zostać przebudowana ulica Śliwkowa w dzielnicy Krzyż. Prace mają kosztować niemal 740 tysięcy złotych.

Prace remontowe polegają m.in. na robotach rozbiórkowych istniejącej nawierzchni oraz ogrodzenia i jego fundamentu. Wykonana będzie nowa nawierzchnia z kostki betonowej, roboty obejmują też wykonanie zjazdów do posesji. Zostaną położone nowe krawężniki wraz z obrzeżami. Wykonawca ma również wyregulować włązy studzienek, zaworów wodociągowych oraz gazowych. Rów przy ulicy ma zostać oczyszczony z mułu.



Ulica Śliwkowa przed remontem.

Prace wymagają wprowadzenia czasowej organizacji ruchu na tej ulicy, jednak ZDiK zastrzegł, że nie dopuszcza się całkowitego zamknięcia drogi dla ruchu pojazdów i pieszych. Ponadto wykonawca jest zobowiązany do odtworzenia zieleńców i trawników, które zostały zniszczone podczas prowadzenia robót budowlanych.

(WW)



Tarnów przyjazny dla młodych

Opublikowany został kolejny raport z cyklu „Europolis”, przygotowany przez Politykę Insight, Polską Fundację im. Roberta Schumana i Fundację Konrada Adenauera w Polsce. Raport nosi tytuł „Miasta dla młodych”. W gronie 66 polskich miast przyjaznych dla młodych i ujętych w raporcie Tarnów został sklasyfikowany na 24. miejscu.

Piszą autorzy raportu: „Przedstawiamy piątą edycję rankingu polskich miast <Europolis>, w którym badamy atrakcyjność miast dla ich młodych mieszkańców. W świetle postępującego starzenia się demograficznego Polski i Europy oraz pogarszających się prognoz dotyczących stanu środowiska i klimatu to postawy i możliwości młodych zadecydują o przyszłości społeczeństw”.

W rankingu przyjęto ramy wiekowe od 16. do 30. roku życia, ale – co podkreślają autorzy raportu, nawet w takiej grupie mamy do czynienia z dużą różnorodnością. Są tu zarówno młodzi rodzice pracujący w prostych usługach, jak i ambitni pracownicy korporacji średniego szczebla czy pozbawieni sztywnych zobowiązań studenci, łaknący intensywnego życia.

W raporcie czytamy: „Aby uniknąć tendencyjnego obrazu <młodych, wykształconych, z wielkich ośrodków>, ocenialiśmy miasta w siedmiu kategoriach. Trzy kojarzą się z czasami młodości: edukacja, kultura i rozrywka oraz mobilność. Trzy następne – kondycja lokalnej gospodarki, jakość publicznej służby zdrowia i opieki oraz jakość infrastruktury miejskiej – to oferowany poziom życia. Osobnym wymiarem była otwartość – na potrzeby młodych i różnorodność kulturową”.

24. sumaryczne miejsce Tarnowa w raporcie, biorąc pod uwagę czytelne i jasne kryteria przyjęte przy jego tworzeniu, jest dobrą pozycją. W poszczególnych kategoriach miasto nad Białą wypada raz lepiej, raz gorzej, co jest dobrą wskazówką dla władz samorządowych, w jakich dziedzinach życia należy podjąć działania, aby sytuację poprawić. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż raport odnosi się do roku 2018, a w wielu dziedzinach ujętych w raporcie w ciągu roku 2019 wiele zmieniło się na lepsze. Dobrym przykładem jest choćby mobilność (miejsce 34.) – przybył system rowerów miejskich, pojawiły się hulajnogi i skutery do wypożyczania, rozbudowany został system biletów okresowych komunikacji publicznej.

W dziedzinie zdrowia i opieki Tarnów uplasował się na bardzo wysokim 10. miejscu, 22. miejsce zajął w kategorii edukacji, 28. miejsce zdobył pod względem kultury i rozrywki. Gorzej jest w kategorii otwartość (40. pozycja) i lokalnej infrastruktury (48. pozycja) oraz gospodarki w kontekście jej atrakcyjności dla młodych – miejsce 52.

Na zakończenie warto przypomnieć, jak wyglądała pozycja naszego miasta w poprzednich rankingach „Europolis”. W roku 2018 w „Rankingu miast obywatelskich” Tarnów zajął 14. miejsce, rok wcześniej w „Rankingu miast bezpiecznych i otwartych” miejsce 23., w roku 2016 w „Rankingu miast zrównoważonych” było to miejsce 37., a w „Rankingu miast uczących się” w roku 2015 miejsce 21.

Pełna treść omawianego rankingu dostępna jest do pobrania w internecie pod adresem <http://europolis.schuman.pl/wp-content/uploads/sites/2/2019/11/Europolis.-Miasta-dla-m%C5%82odych-1.pdf>.

IK

NASZE WIGILIE



Ewa Stańczyk, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie

Coraz większa komercjalizacja Świąt Bożego Narodzenia, które zaczynają się u nas coraz wcześniej i to niezależnie od pogody, sprawia, że kiedy już przychodzi, to dla mnie tak jakoś niezauważalnie. Coraz bardziej brakuje oczekiwania. Trudno o odświętność w czasach, gdy świąteczne dekoracje i kolędy pojawiają się w galeriach handlowych i w publicznej przestrzeni nawet przed 1 listopada. Dlatego też z coraz większym sentymentem wspomnieniami wracam do świąt z czasów dzieciństwa. Do czasów, gdy choinka, ta prawdziwa i pachnąca lasem, pojawiała się w domu dzień, może dwa przed Wigilią, a na stół wigilijny trafiały przygotowywane w całości w domu, tradycyjne wigilijne potrawy: barszcz z uszkami, zupa grochowa, karp, kapusta z grochem, kompot z suszonych owoców, pierogi z kapustą i grzybami, pyszny makowiec. I nigdy te dania nie smakowały tak, jak właśnie w Wigilię. Nie sposób też zapomnieć o tym niecierpliwym oczekiwaniu na pierwszą gwiazdkę, na prezenty od Świętego Mikołaja –pomimo tego, że już od wczesnego dzieciństwa wiedziałam, że Mikołaj to rodzice... I oczekiwania do północy, bo o północy przecież zwierzęta ludzkim głosem potrafią przemówić. Niestety, z jakiegoś powodu nigdy nie udało mi się usłyszeć, o czym i z kim rozmawia mój ulubiony piesek...



Krzysztof Tomasik, komendant Straży Miejskiej w Tarnowie

Wigilię zawsze spędzamy rodzinnie najczęściej u mojej mamy wraz z rodzeństwem i naszymi dziećmi, więc dziadkowie mają dom pełny wnuków, które biegają i bawią się po całym domu - jest głośno i tłoczno. Czekamy na pierwszą gwiazdkę

– gdy byłem dzieckiem z rodzeństwem zawsze szukaliśmy jej na niebie, a kiedy się pojawiła, biegliliśmy do mamy krzątającej się w kuchni, bardzo radośni informowaliśmy że jest już gwiazdka – to był jest sygnał że czas zacząć Wigilię. To jest do tej pory wielce istotne, jednak teraz to dzieci moje i mojego rodzeństwa szukają pierwszej gwiazdki. Odczytane słowa Ewangelii przez najstarszego członka rodziny, życzenia składane z opłatkiem w ręce są zawsze obecne podczas każdej Wigilii. Choinka ubrana w Wigilię przez dzieci, pod nią prezenty i najmłodszy niecierpliwie czekający na ich rozpakowanie po kolacji. W całym domu unosi się zapach wigilijnych potraw, w tym pamiętany z dzieciństwa kompot z suszek. Barszcz czerwony i uszka - na to osobście najbardziej czekam. Po kolacji wigilijnej rozpakowywane są prezenty, a dzieci bawią się wspólnie, jest bardzo radośnie i wesoło. Śpiewamy kolędy, a przed północą udajemy się na pasterkę i jest najfajniej, kiedy śnieg skrzypi pod butami. Gdy byłem dzieckiem, maszerowaliśmy z tatą do kościółka św. Marcina w Zawadzie.



Jerzy Kosiba, dyrektor Pałacu Młodzieży

W mojej rodzinie co roku jest Wigilia składkowa. Z racji tego, że do stołu zasiada 20 osób i musi być 12 dań, zawsze dzielimy się wcześniej obowiązkami. Mam troję rodzeństwa, więc co roku Wigilię organizujemy u kogoś innego. Obowiązkowo musi być zupa grzybowa według przepisu mojej mamy. Z niecodziennych smaków to przygotowujemy pierogi z suszoną śliwką, moja żona zaś robi specjalny sos, swego rodzaju omastę, przepis pochodzi z rejonu Mielca. Oczywiście na Wigilię jest też kompot z suszu. Nie zadowalamy się „gotowcami”, wszystko musi być przygotowane samodzielnie. Po wspólnej modlitwie jest składanie życzeń. Prezenty dostają głównie dzieci, ale wcześniej muszą odśpiewać kilka kolęd. Moja rodzina jest wielopokoleniowa, niektórzy mają już swoje rodziny, dlatego muszą dzielić czas na dwa domy, dwie Wigilie.



Marcin Lewandowski, pomysłodawca Tarnowskiej Ligi Debatanckiej, prezes fundacji Alegoria

Dla mnie czas świąt to czas rodzinny. Pamiętam, że jako dziecko nie mogłem się doczekać Wigilii. Pierwszym powodem tego czekania były oczywiście prezenty, które w niewiadomy dla mnie sposób nagle odkrywałem pod choinką. Drugi powód wiąże się ze wspólnym kolędowaniem po zjedzeniu wieczerzy wigilijnej. Odbywało się ono zazwyczaj w towarzystwie dziadków, rodziców, rodzeństwa i sąsiadów z domu obok. Dziś po latach myślę, że obecność sąsiadów w tym gronie była wyjątkowa. W dzisiejszych czasach nie jest to powszechny zwyczaj. Dla mnie jednak ważny, nauczył mnie otwartości i radości z bycia razem, tak po prostu.



Rafał Balawejder, dyrektor Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

Nikogo nie trzeba specjalnie przekonywać, że czas Świąt Bożego Narodzenia jest jednym z najpiękniejszych wspomnień. Najlepiej pamiętam te Wigilie sprzed ponad trzydziestu lat, spędzane w rodzinnej wiosce moich rodziców na Podkarpaciu. Śnieg, mróz, wyprawa „maluszkim” przez zasy. I później pierwsza Wigilia u jednych dziadków, a następnie druga u kolejnych. Proste, smaczne jedzenie w gronie całej rodziny i oczywiście wyprawa na pasterkę – godzinny spacer, często z zimową Drogą Mleczną nad głową. Kościół wypełniony do granic możliwości. Mnóstwo kolorowych chustek na siwych kobiecych włosach i rzędy postawnych mężczyzn w zimowych, grubych płaszczach z bobrowymi kołnierzami. Na świętego Szczepana spotykaliśmy się z okazji imienin dziadka Jana. Zajadałem się pysznymi sernikami czy makownikami zwijanymi przez babcię, podskubywanymi ukradkiem w letniej kuchence. Nie obywało się oczywiście bez radosnego kolędowania. Bóg się rodził, moc truchlała...



Tarnów stroi się na święta

Trójwymiarowe bombki, tron Świętego Mikołaja, kurtyny świetlne, kilkunasobowa choinka, warkocz świetlne LED, figurki aniołków – to tylko niektóre dekoracje, które pojawiły się na tarnowskich ulicach z początkiem grudnia.

Dekoracje świetlne są utrzymane w tarnowskiej kolorystyce, oznacza to, że dominuje kolor niebieski. Gdzie można podziwiać świąteczne dekoracje? Ozdoby pojawiły się na ul. Mickiewicza, na ul. Lwowskiej, ul. Krakowskiej (od początku ulicy do skrzyżowania z dworcem autobusowym), ul. Nowodąbrowskiej, ul. Słonecznej, al. Jana Pawła II czy ul. Narutowicza. W Mościcach przystrojona została część ul. Kwiatkowskiego i ul. Czerwonych Klonów.

Świątecznych ozdób nie zabrakło także w centrum miasta. Nad ulicą Wąlową zostały przewieszane dekoracje ledowe. W zaułku Łokietka pojawiła się nowość. Zamiast gwiazdki został tam zamontowany krajobraz z reniferkami. Na placu Sobieskiego tradycyjnie do zdjęć zaprasza słodki domek. Kurtyny świetlne rozwieszono w różnych częściach miasta – m.in. na placu Drzewnym koło pomnika Wincentego Witosa czy na placu nieopodal „Świtu”. W tym roku mieszkańcy również mogą podziwiać trójwymiarową, okazałą bombkę, która została zamontowana na skwerze ojca Kokocińskiego. W nieczynnej zimnej fontannie pojawiło się migoczące drzewko tarninowe, a na sąsiednich drzewach powieszono kurtyny świetlne. Świąteczny charakter zyskał także jeden z placów w sercu miasta.

Ze względu na remont płyty rynku okazała choinka została zamontowana na placu Kazimierza. Przy choince będzie można wykonać pamiątkową fotografię na tronie Świętego Mikołaja i ze świąteczną pocztówką. W ogrodzie jordanowskim zagościły świąteczne anioł-

ki. Ozdabiają też ul. Marii Dąbrowskiej, drogę prowadzącą do kościoła bł. Karoliny. Na sąsiednim osiedlu – Zielonym – rozwieszono dekoracje świetlne na latarniach na tamtejszym skwerze. Ozdoby pojawiły się również na os. Legionów.

Jak co roku świąteczne gadżety, m.in. sporych rozmiarów bombki, ozdabiają także ronda: przy ul. Chemicznej, Żołnierzy Wyklętych (nieдалеko ul. Wody), Hetmana Tarnowskiego, RONALDA Reagana, przy ul. Klikowskiej, a także ronda zlokalizowane przy wyjeździe na autostradę. Tradycyjnie zdobione żywe choinki pojawiły się z kolei na rondach tymczasowych – niedaleko kościoła Misjonarzy oraz na ul. Lwowskiej.

W tym roku, jak i w poprzednich latach świąteczny wystrój miasta magistrat przygotował wspólnie z miejskimi spółkami (PUK, MPGK, MPEC, Tarnowskie Wodociągi, TBS, MZB i MPK) oraz ZDiK. Część dekoracji miasto posiada, a część wypożycza, podobnie spółki. Ozdoby świąteczne będzie można podziwiać do końca stycznia, poza tarninowym drzewkiem, które pozostanie do końca marca.

Tradycyjnie w grudniu ogłoszony zostanie konkurs „Tarnów pełen blasku”. Osoby, które zgłoszą się do konkursu, będą mogły powalczyć o atrakcyjne nagrody zarówno finansowe, jak i rzeczowe. Mogą wziąć w nim udział ci, którzy dekorują na okres świąteczny swoje domy, balkony, także właściciele witryn sklepowych. Do konkursu można zgłosić też placówki edukacyjne i przyblokowe ogródki.

(WW)



Święta Bożego Narodzenia są dla nas wszystkich szczególnie i przez wszystkich wyczekiwane. To stojące w naszych domach pięknie przystrojone choinki, pierwsza gwiazdka, Wigilia w gronie najbliższych, niepowtarzalny zapach tradycyjnych potraw na wigilijnym stole, życzenia, atmosfera wzajemnej życzliwości, zapominanie o nieporozumieniach i konfliktach, prezenty...

Właśnie takich świąt i radości z nich płynącej chciałbym życzyć tarnowianom. Niech podczas tego tradycyjnego świętowania narodzin Syna Bożego towarzyszy nam poczucie wspólnoty, które tak nam potrzeba, niech łamanie się opłatkiem i życzenia przy wigilijnym stole będą symbolem spełnienia naszych pragnień i marzeń – tych zwykłych, prostych, dotyczących naszych rodzin, codzienności i najbliższego otoczenia, ale i tych odważniejszych, które mogą mieć moc zmiany na lepsze naszego miasta, Polski i świata. A przy tym wszystkim nie zapomnijmy o tych, którzy szczególnie potrzebują naszego wsparcia i pomocy.

A nadchodzący rok 2020 niech upływa nam wszystkim pod znakiem spełnionych planów, lepszego życia, nowych szans, nowych osiągnięć i osobistych sukcesów.

Roman Ciepiela
Prezydent Tarnowa

Mikołaj na pewno istnieje

Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwości, czy Święty Mikołaj istnieje, to definitywnie rozwiązała je sonda przeprowadzona wśród przedszkolaków z tarnowskiego Przedszkola nr 26. Na podstawie rozmów z nimi ustaliliśmy niemal jednoznacznie – przy jednym zaledwie głosie przeciw - że Święty od prezentów istnieje i spotkać go można w kilku miejscach.

Kuba (lat 6): Mikołaj może istnieć, ale czasem przychodzą elfy. Nie widziałem ich, ale wiem, że tak jest, bo tak mi się śni. Nie widziałem też samego Mikołaja, ale wierzę, że istnieje. Przecież rodzice nie mogą przyjść w nocy do sklepu, bo sklepy są zamknięte. Nie piszę listu do Mikołaja, bo on słyszy, co mówię do niego. Kiedyś chciałem takie moje wymarzone klocki Lego i on mi je przyniósł do babci. Mikołaj mieszka na Antarktydzie i ma takie sanie, które latają.

Maja (lat 6): Według mnie chyba istnieje, ale ja po prostu nie wiem. Piszę do niego list i zostawiam na oknie.

Olivia (lat 6): Myślę, że Mikołaj chyba istnieje, no bo kto miałby rozdawać prezenty. Mój tata był na taksówce, a moja mama była z nami u góry, więc nie wiem, kto mógłby je przynieść. Obstawiam, że to Mikołaj. Wie, co ma mi przynieść, bo piszę do niego list. Mikołaj patrzy z góry i jak jesteśmy grzeczni, to w nocy, jak już śpimy, bierze te listy. Jego nie da się zobaczyć, a kiedyś schował prezenty w szafie u babci. Ma takie sanie, siedzi w nich, a renifery go prowadzą tak, jak w piosence.

Zuzia (lat 6): Według mnie Mikołaj zdecydowanie istnieje. Czasami jak coś słyszę, to na pewno wiem, że to jest Mikołaj, który wchodzi do domu przez komin.

Milenka (lat 4): Mikołaj bardzo dużo wie o prezentach i pomagają mu elfy. Wiem, że istnieje, ale widziałam go tylko w gazecie, nie w bajce. Ja już dostałam prezent od Mikołaja, ale go nie widziałam, babcia go tylko widziała.

Mikołaj (lat 4): Mikołaj wie, co ma nam przynieść, bo piszemy do niego listy. Jak jest noc i my się kapiemy, wtedy on je zabiera. Kiedyś mi przyniósł pomarańczową pistolet.



Iza (lat 4): Mikołaj ma fabrykę prezentów i tam pracuje, a listy do niego zabierają elfy.

Ala (lat 5): Mikołaj jest biało-czerwony i niesie na plecach worek z prezentami. Wie, co ma nam przynieść, bo piszemy do niego listy i on je zabiera. Kto nie pisze listu, ten nie dostaje prezentów. Afrykański Mikołaj ma elfy, polski nie ma, on kupuje zabawki.

Kacperek (lat 3): Mikołaja poznamy po prezentach. Ja chciałem dostać od niego klocki Lego i babcia Iwonka napisała list.

Tomek (lat 3): Mikołaj mieszka u świętych, przyjeżdża wielkimi sankami, wchodzi przez kominy i zostawia prezenty pod łóżkiem, jak jest śnieg. Ma taki pełny worek. Trzeba napisać do niego, co się chce dostać. Za mnie mama napisała.

Inga (lat 3): Mikołaj musi mieć duże sanki, żeby mu się wszystkie prezenty zmieściły. Jak ma przyjść, to stoję w oknie i patrzę, czy już jedzie.

Helenka (lat 3): Mnie Mikołaj przynosi prezenty na dach i babcia je ściąga. Mikołaj jest młody i ubrany na czerwono i na biało.

Franu (lat 5): Mikołaj istnieje i przychodzi w zimie. Kiedyś w święta leżałem w łóżku i mama mnie zawołała. Spóźniłem się i nie zdążyłem go zobaczyć, ale wiem, że on jest. Kiedyś w nocy słyszałem dzwonki, Mikołaj wszedł do mojego pokoju, zabrał list i wziął mi jedną zabawkę.

Jasiu (lat 5): Do mnie Mikołaj zawsze przychodzi rano w sobotę. Często go widzę i czasem mu daję placek dla renifera Rudolfa. Mogę mu dać tylko placek, bo Mikołaj się nie zgodził na jabłkowca. Niegrzecznym dzieciom Mikołaj daje różgi, czasem leci saniami, a czasem przychodzi na piechotę. Niektórzy mikołaje mają sztuczną brodę.

Julka (lat 5): Mikołaj istnieje, w zimie przylatuje saniami i w nocy przychodzi do nas kominem. Ma renifery, które mogą unosić się do góry. Widziałam go kiedyś, jak byliśmy u maluszków i tam się spotkaliśmy z Mikołajem.

Ola (lat 6): Wiem, że Mikołaj istnieje, bo go widziałam. Miał biało-czerwone ubranie, przyszedł do mnie przez komin i przyniósł dużo prezentów. Jak spałam, to słyszałam dzwoneczki.

Gabrysia (lat 6): Gdy jest zima, to Mikołaj przychodzi i daje dzieciom prezenty. Czasem nie wszystkim dzieciom daje, bo niektóre są niegrzeczne. Wierzę, że Mikołaj istnieje, bo kiedyś obudziłam się w nocy, to mleko było wypite, ciasteczka zjedzone i Mikołaj jeszcze chciał prosić.

Ania (lat 5): Ja kiedyś napisałam list i jak już spałam, to Mikołaj mi go zabrał. Obudziłam się i go nie było, choć wszędzie szukałam. To znaczy, że Mikołaj istnieje. Kiedyś w nocy słyszałam, że ktoś idzie, a rodzice już spali, to musiał iść Mikołaj.

Maja (lat 5): Nigdy nie widziałam Mikołaja i nie wierzę, że on istnieje. Ktoś się tylko za niego przebiera i już.

ŚWIĘTY OD PREZENTÓW

W różnych krajach Święty Mikołaj różnie się nazywa, pojawia się w różny sposób, w różnych terminach, ale jedno jest wspólne - jest niecierpliwie wypatrywany przez najmłodszych i zawsze towarzyszy mu góra prezentów.

Postać św. Mikołaja jest postacią autentyczną. Urodził się najprawdopodobniej między 270, a 280 rokiem w miejscowości Patara, w okręgu Licja leżącym w Azji Mniejszej. Ponoć od wczesnych lat młodzieńczych wyróżniał się pobożnością i współczuciem dla niedoli innych toteż, gdy zmarli jego rodzice – bardzo majątni według przekazów – dzielił się z najuboższymi i potrzebującymi swoim majątkiem. Według przekazów późniejszy biskup Miry swoje dobre uczynki wykonywał bez rozgłosu, a nawet w tajemnicy, toteż sporo tej tajemniczości dostało się również wyobrażeniu Mikołaja roznoszącego prezenty grudniową nocą.

W Polsce Święty Mikołaj kojarzy się z długą białą brodą, ubrany jest w długą, czerwoną szatę, na głowie ma wysoką czapkę zbliżoną kształtem do biskupiej mitry, ma pastorał oraz w nieodłączny worek. Wyobrażenie to wzięło się z kościelnej ikonografii, bowiem w taki właśnie sposób przedstawiany był biskup Miry. Ale w ciągu ostatnich lat wyobrażenie Świętego Mikołaja ulega stałej ewolucji, a dokładnie mówiąc - amerykańskiej. W supermarketach już od końca listopada spotkać można amerykańskie odmiany Mikołajów, w krótkich, przepasanych szerokim pasem kubrakach, w czapkach z pomponem, wysokich butach, z puciołowatą twarzą i bulwiastym nosem. Podobni pojawiają się w domach i zgodnie z tymże amerykańskim obyczajem przyjeżdżają saniami zaprzężonymi w renifery, a do mieszkań dostają się przez komin. Tak na nasz grunt przeniesiony został amerykański Santa Claus.

W wydaniu angielskim Święty Mikołaj to siwobrody staruszek w długim,

czerwonym płaszczu. Angielskie dzieci zamawiają prezenty pisząc listy, które wrzucają do kominka. Prezenty trafiają do wieszanych przy kominkach wielkich, pięknie ozdobionych skarpet.

We Francji prezenty przynosi Pere Noel, któremu towarzyszy Pere Fouettard. Ten ostatni pełni rolę podręcznej pamięci i doradcy Pere Noel, bowiem jest doskonale zorientowany jak zachowywało się każde dziecko przez cały rok i w związku z tym, na jaki prezent zasłużyło.

Francuski Święty Mikołaj ogranicza się do dzieci, bowiem dorośli obdarowują się prezentami w sylwestra, a zajmuje się tym pani Abonde - taki damski Święty Mikołaj.

W Holandii Święty Mikołaj występuje jako Sinterklass i ma całkiem inne obyczaje – przypląwa statkiem w ostatnią sobotę listopada, później siada na białego konia. Sinterklass podróżuje tak po Holandii do 5 grudnia, a po drodze wciska prezenty w różne zakamarki. 5 grudnia rozpoczyna się wielkie szukanie.

Belgijski Święty Mikołaj podróżuje przy pomocy osiołków i odwiedza każde dziecko dwukrotnie. Najpierw pojawia się czwartego grudnia, aby sprawdzić, czy dzieci są grzeczne i zasługują na prezenty, a następnie przyjeżdża szóstego grudnia z odpowiednimi paczkami, aby włożyć je do... butów. Dzieci próbują trochę przekupić świętego Mikołaj, więc przygotowują dla jego osiołków marchewkę i siano.

Duński święty od prezentów to Julemanden. Przyjeżdża saniami zaprzężonymi w renifery w towarzystwie elfów, które są ciągle głodne, dlatego też dzieci



zostawiają dla nich wieczorem mleko i pudding. Gdy rano okazuje się, że jedzenie zniknęło to znaczy, że prezenty będą.

W Szwecji prezenty przynoszą szóstego stycznia podróżujący konno Trzej Królowie. Dzieci zostawiają na noc w butach marchewką i siano dla koni. Takim klasycznym odpowiednikiem świętego Mikołaja jest król Baltazar, który podróżuje na osiołku. Ale tradycje Mikołajów z innych części Europy też się przyjęły i szwedzkiego Mikołaja nazywa się Jultomten.

W Niemczech w części landów prezenty przynosi Dzieciątko Jezus w towarzystwie elfów, skrzatów i innych bajkowych postaci, w innych landach tradycje świętego Mikołaja są podobne do polskich. Niegrzeczne dzieci odwiedza natomiast Frau Berta (pani Berta) i jest prawdziwym postrachem, dla tych, którzy nie słuchali rodziców. Ma wielkie stopy i żelazny nos.

We Włoszech prezenty wymienia się dopiero szóstego stycznia na pamiątkę darów, które Jezusowi przynieśli Trzej Królowie. Zajmuje się tym La Befana - włoski odpowiednik wspomnianej francuskiej pani Abonde – grzecznym dzieciom daje prezent, niegrzecznym sypie do przygotowanych na prezenty pończoch, skarpetek i butów popiół.

Daniel (lat 5): Widziałam Mikołaja. Miał czerwoną czapkę z takim białym czymś u góry i sanie. Przy tych saniach były sarenki i latały.

Alan (lat 6): Ja też widziałem Mikołaja, miał brodę, czerwony płaszcz, buty, czapkę z pomponem i niósł prezenty. Mikołaj ma sanie z taką magiczną gwiazdką, które mogą latać i renifera z czerwonym nosem, który mu oświetla drogę. Ma też dużo pieniędzy i nigdy mu ich nie braknie.

Antoś (lat 6): Mikołaj mieszka w Laponii i dostaje się do nas magicznymi saniami. Wie, co ma nam przynieść, bo piszemy do niego listy. Dajemy je na parapet i Mikołaj je bierze.

Kacperek (lat 6): Wiem, że Mikołaj istnieje, bo przynosi prezenty. Nie widziałem go nigdy, ale wierzę, że jest, bo jak napiszę list, to na drugi dzień go nie ma.

Inga (lat 5): Kiedyś dałam mu mleko i ciasteczka, a jak się obudziłam, to nie

było niczego w kubku ani na talerzyku. Dlatego wiem, że Mikołaj naprawdę istnieje. Prezenty robią dla niego w swojej pracowni elfy, a Mikołaj cały czas jak nie ma zimy, to zarabia pieniądze.

Kinga (lat 6): Mikołaj jest, bo zawsze dostaje takie prezenty, o które proszę w liście. Mikołaj je kupuje.

ZWIERZEŃ PRZEDSZKOLAKÓW NA TEMAT ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA WYSLUCHAŁ STEFAN MIKULSKI

Roman Ciepela

KREDYT = ROZWÓJ

Nasze miasto od trzech dekad intensywnie się zmienia. Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej mamy duże pieniądze na inwestycje, ale inwestujemy też własne. To jednak nie wystarcza, bo plany rozwojowe są ambitne, potrzebne więc są kredyty lub miejskie obligacje.

Przybywa nam w mieście nowoczesnych dróg, modernizowane są stare, mamy nowoczesną komunikację miejską, powstają obiekty sportowe i rekreacyjne, kulturalne, budujemy i odnawiamy parki... Budżet miasta nie jest jednak na tyle zasobny, aby tylko z niego finansować inwestycje – na te największe i najbardziej znaczące dla mieszkańców potrzebne są kredyty.

Kredyty zaciągają wszystkie miasta, również Tarnów. Dzięki nim budujemy, a miasto się bogaci – tylko w ciągu ostatnich dziesięciu lat podwoiła się

wartość miejskiego majątku i obecnie sięga dwóch miliardów złotych.

To wszystko już jest, można zobaczyć, dotknąć. Bez kredytów na wiele z tych inwestycji my, tarnowianie, musielibyśmy czekać kilka lub kilkanaście lat: na nowoczesne ulice Spokojną i Elektryczną, na Arenę Jaskółka w Mościcach, na Kantorię, na nowoczesną salę koncertową szkoły muzycznej i na kilkadziesiąt innych. Wieloletniego odkładania pieniędzy i czekania na te obiekty z pewnością nie chcielibyśmy.

Kto nie inwestuje, ten się nie rozwija, a my przecież chcemy się rozwijać, unowocześniać, być miastem coraz bardziej przyjaznym dla jego mieszkańców. Tymczasem ostatnie zmiany podatkowe i podwyżki wynagrodzeń uchwalone przez Sejm spowodowały znaczące uszczuplenie samorządowych finansów. Uzupełnieniem tych braków są kredyty lub, tak jak ostatnio, emitowanie przez miasto obligacji.

Nie zgadzam się z głosami, że kredytów jest za dużo i są niepotrzebne, bo zwiększają zadłużenie miasta. Jest ich tyle, ile trzeba, nie są „przejadane”, a przeznaczone na prorozwojowe inwestycje, zaś zadłużenie utrzymywane jest na bezpiecznym poziomie.

Wiedzieć również warto, iż dług Tarnowa zaczyna się zmniejszać już od tego roku. W tym roku zadłużenie zostanie zmniejszone o prawie 26 milionów złotych, w roku 2020 zmniejszy się o 5 milionów i będzie sukcesywnie maleć w kolejnych latach. Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, ale obecnie spłacamy kredyty brane na inwestycje w latach poprzednich. Gdy zajmowałem fotel prezydenta Tarnowa w 2014 roku, miasto miało dług w wysokości 233 milionów złotych.

Dodam, że obowiązujące prawo nie pozwala miastom zadłużać się w niekontrolowany sposób, a w Tarnowie mamy jeszcze sporo do granic ustalonych przez ustawodawcę.

Te obiekty nie powstałyby bez kredytów



Aquapark



Skrzyżowanie pod sądem



Stadion lekkoatletyczny



Park Strzelecki



Arena Jaskółka Tarnów



Przebudowany teatr



Przedszkole przy ul. Paderewskiego.



Plac Kazimierza i ul. Katedralna



Ulice Spokojna-Elektryczna



Remont rynku



Kantoria



Sala koncertowa Zespołu Szkół Muzycznych



Marek Idzkiewicz, dyrektor Wydziału Geodezji UMT, prezentuje plany SAG



W Strefie Aktywności Gospodarczej „Piaskówka” na przedsiębiorców chcących inwestować w Tarnowie czeka teren o powierzchni niemal sześciu hektarów

MAMY NOWĄ STREFĘ AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ

Z myślą o przedsiębiorcach chcących zainwestować w Tarnowie powstała kolejna Strefa Aktywności Gospodarczej. Tym razem na przedsiębiorców czeka teren o powierzchni niemal sześciu hektarów. Teren SAG „Piaskówka” posiada niezbędną infrastrukturę drogową, a działki są w pełni uzbrojone.

Na początku listopada zorganizowano dzień otwarty strefy, by zaprezentować teren SAG-u potencjalnym inwestorom. – *Nie chcieliśmy, żeby działki nabył jeden inwestor i zamroził te grunty na wiele lat. Chcemy, by było to miejsce dla średniej przedsiębiorczości. Dofinansowanie, które otrzymaliśmy na tę inwestycję, jest przeznaczone na rozwój małej i średniej przedsiębiorczości. Dostęp do wszystkich mediów jest zapewniony, więc jeżeli tylko ktoś ma pomysł na rozwijanie swojej działalności, to może myśleć o zakupie działki na tym terenie* – mówił prezydent Roman Ciepiela.

Powierzchnia SAG „Piaskówka” obejmuje 5,82 hektara, z czego 4,82 ha zajmują działki inwestycyjne. W ramach inwestycji na terenie strefy zbudowano drogi dojazdowe do działek, ciągi piesze, drogi rowerowe, dwa place manewrowe. Znajdują się tutaj również sieć wodociągowa i kanalizacyjna, sieć kanalizacji deszczowej wraz z dwoma zbiornikami retencyjnymi, postawiono oświetlenie uliczne, przebudowano też istniejącą infrastrukturę sieciową. Zanim powstała SAG, konieczna była integracja tej części

miasta z istniejącymi drogami miejskimi. Działki zostały wykarczowane, a prace obejmowały też niwelację terenu.

– *Teren SAG jest objęty zachętami inwestycyjnymi w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Od miasta można również uzyskać zwolnienia od podatku od nieruchomości za utworzenie nowych miejsc pracy i Regionalną Pomoc Inwestycyjną. Działki te będzie można zakupić w połowie przyszłego roku. W pierwszej kolejności Rada Miejska musi podjąć uchwałę o planie zagospodarowania*

„pułapami wejścia”, jeśli chodzi o wysokość i skalę inwestycji. Decyzje, które podejmujemy aktualnie, są w głównej mierze wydawane w Tarnowie, ponieważ tutaj ten próg jest obniżony, czyli łatwiej o uzyskanie korzyści płynących z inwestycji – zaznaczał Jacek Bielawski, zajmujący się obsługą inwestorów w KPT, który również wziął udział w dniu otwartym strefy.

Nowa Strefa Aktywności Gospodarczej to projekt, który oprócz terenów na Piaskówce obejmuje również tereny inwestycyjne przy ul. Komunalnej o po-

{ Powierzchnia SAG „Piaskówka” obejmuje 5,82 hektara, z czego 4,82 ha zajmują działki inwestycyjne.

przestrzennego dla tego terenu, muszą zostać wykonane odpowiednie podziały, a te będą dokonane według potrzeb konkretnych inwestorów – wyjaśniał Piotr Augustyński, zastępca prezydenta. Podkreślał również, że wcześniej będą prowadzone konsultacje z przedsiębiorcami, a następnie przeprowadzane przetargi dla działek znajdujących się w strefie. Działki mają być dostępne do sprzedaży w pierwszym kwartale 2020 roku.

O Polskiej Strefie Inwestycji mówił z kolei przedstawiciel Krakowskiego Parku Technologicznego. – *Od roku nie musimy w Małopolsce ustanawiać Specjalnych Stref Ekonomicznych dla danych nieruchomości. W przypadku Tarnowa mamy do czynienia z obniżonymi*

wierzchni prawie 13 hektarów. Realizacja drugiej części zadania ma rozpocząć się w grudniu i zakończyć w maju 2020 r. Całkowita wartość projektu to ponad 11,6 mln złotych. Miasto pozyskało na ten cel unijne dofinansowanie w wysokości 7,4 mln złotych.

To nie pierwsza tego typu strefa aktywności gospodarczej. Podobny projekt realizowano na byłym terenie Zakładów Mechanicznych. Specjalną strefą objęto teren ponad 90 hektarów. Działają tam m.in. takie firmy jak: Lenze, Can-Pack Metal Closures, Frukt, Stolarczyk, Tarnwell, CCIG, Steinhof, ELPLC, Arlen. Na terenie strefy powstał też Inkubator Przedsiębiorczości, w którym działalność prowadzi 13 firm.

(WW)



POMOCNA RĘKA MIASTA

Rozmowa z Dorotą Krakowską,
zastępczynią prezydenta Tarnobrzegu

Miasto musi pomagać wielu tarnobrzegowianom, aby mogli w miarę normalnie żyć. Jaka jest skala tej pomocy?

Miejska pomoc dla najbardziej jej potrzebujących to bardzo szeroki zakres działań w kilku dziedzinach. Gdybyśmy podliczyli liczbę tarnobrzegowian korzystających ze wszystkich form pomocy, to wyszłoby nam ponad 30 tysięcy osób. Mam tu na myśli pomoc w zakresie szeroko pojętej polityki społecznej i mieszkaniowej.

Czy to oznacza, że aż tyle osób nie poradziłoby sobie bez pomocy miasta?

Skrótowo mówiąc – tak. Nasza pomoc to np. różnego rodzaju zasiłki rodzinne czy świadczenia 500+ - to największa grupa beneficjentów, czyli rodziny. Ale jest też duża grupa osób starszych i samotnych, pozbawionych rodziny, zostawionych przez swoje dzieci lub mających krewnych, ale gdzieś w Polsce lub zagranicą. Te osoby objęte są naszymi usługami opiekuńczymi: korzystają z pomocy opiekunów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ośrodków wsparcia dziennego, środowiskowych domów samopomocy, w ostateczności są pensjonariuszami Domów Pomocy Społecznej. Nasze działania nie kończą się jednak tylko na opiece, bo staramy się tych podopiecznych mobilizować do aktywnego funkcjonowania w środowisku. Służą temu m.in. Międzysiedlowe Centra Senioralne, Uniwersytety Trzeciego Wieku czy kluby seniora, których w Tarnobrzegu przybywa i prowadzą bardzo potrzebną działalność.

Ta ostatnia aktywność dotyczy osób w miarę samodzielnych, aktywnych, wychodzących z domów... Ale czy są osoby niesamodzielne, np. z powodów zdrowotnych, które zdane są wyłącznie na opiekę miasta?

Niestety tak. Takich podopiecznych mamy około 600 – to osoby wymagające stałej pomocy MOPS w formie usług opiekuńczych, w większości starsze, obłożnie chore, przykute do łóżek. Trzeba im dostarczyć żywność, nierzadko karmić, zajmować się higieną, pomagać we wszystkich czynnościach. Ale mamy ponad 3 tysiące podopiecznych, którzy korzystają z dożywiania czy opału na zimę i bez tej formy pomocy ich życie byłoby naprawdę bardzo trudne. W tej liczbie są również dwuosobowe rodziny – z reguły małżonkowie w zaawansowanym wieku, z niewystarczającymi na przeżycie emeryturami lub rentami. Ale są też młode osoby z niepełnosprawnościami i minimalnymi rentami.

Czyli do lamusa należy odłożyć stereotyp, że z pomocy społecznej korzysta tzw. „patologia”, osoby nadużywające alkoholu, bezrobotne z wyboru itp.?

Tak było może przed laty, obecnie sytuacja diametralnie się zmieniła. Z naszej pomocy korzystają przede wszystkim osoby naprawdę jej potrzebujące i – niestety – tych potrzebujących przybywa.

Uważa Pani, że te osoby znalazły się w takiej sytuacji wskutek jakichś zewnętrznych czynników, nie z własnej winy?

W większości tak. To nagła choroba, kalectwo, utrata pracy i niemożność znalezienia innej, inne sytuacje kryzysowe w rodzinach. Trudno winić kogoś za to, że los zrzucił, iż stał się osobą niepełnosprawną i ma rentę niewystarczającą na przeżycie. Ale nie będę ukrywała, że jest też grupa osób, które nie czynią żadnych starań, aby poprawić swój los, nie wykazują żadnej aktywności, aby znaleźć lub podjąć pracę – po prostu chcą żyć z pomocy społecznej, być „na garnuszku” miasta. Czasem w ten sposób funkcjonuje już kolejne pokolenie w rodzinie.

Nie ma żadnych możliwości przymuszenia ich do zmiany stylu życia?

Praktycznie nie ma takich możliwości formalno-prawnych. Teoretycznie osoby bezrobotne powinny poszukiwać pracy, ale część z nich nie jest w stanie wykazać nam, że faktycznie to robią. Pracownicy socjalni mobilizują do aktywności, prowadzą pracę socjalną, zawierają kontrakty socjalne, podopieczny opowiada, że szuka, gdzie był i z kim rozmawiał, ale efektów brak, bo tak naprawdę jest mu wygodnie, jak jest. A ustawodawca nie daje nam żadnych narzędzi do zmiany tego stanu rzeczy.

Jedną z ważniejszych form pomocy najuboższym tarnobrzegowianom jest dodatek mieszkaniowy...

To prawda. Bez tych dodatków, w całości finansowanych z budżetu miasta, wiele rodzin zostałoby eksmitowanych z zajmowanych mieszkań. Dzisiaj w ramach dodatków mieszkaniowych wypłacamy tarnobrzegowianom rocznie ponad 5 milionów złotych. Tą formą pomocy objętych jest blisko 5 tysięcy rodzin.

To ile w sumie miasto przeznaczają rocznie na szeroko pojętą pomoc społeczną?

To olbrzymia kwota, czyli obecnie ponad 182 miliony złotych. W tej kwocie środki z budżetu miasta to blisko 56 milionów zł, zaś dotacje to 126,7 miliona zł. W ramach tych dotacji otrzymujemy 75 milionów zł na świadczenia 500+.

■ W ubiegłym sezonie z tarnowskich lodowisk skorzystało blisko 48 tysięcy osób A MOŻE NA ŁYŻWY?

Jeżeli na przeszkodzie nie stanie nagły wzrost temperatury, w momencie, gdy będą Państwo czytali ten tekst, czynne będzie już zadaszone, sztucznie mrożone lodowisko Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Wojska Polskiego. Jego mrożenie rozpoczęło się w poniedziałek 25 listopada, a pierwsi łyżwiarze pojawili się na nim w środę 4 grudnia. Otwarcie drugiego sztucznie mrożonego lodowiska, będącego w gestii TOSiR-u, czyli mobilnego obiektu położonego obok Areny Jaskółka Tarnów, zaplanowane jest natomiast na piątek 6 grudnia.

– Jeżeli chodzi o lodowisko przy ul. Wojska Polskiego, mogliśmy wcześniej rozpocząć mrożenie ze względu na to, że jest to obiekt zadaszony. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły nam natomiast na to w przypadku lodowiska przy ul. Traugutta – mówi pracownik do spraw eksploatacji obiektów TOSiR, Konrad Fryś.

Terminy otwarcia są bardzo zbliżone do ubiegłorocznych. W poprzednim sezonie lodowisko przy ul. Wojska Polskiego czynne było bowiem od 24 listopada, a to na Traugutta od 1 grudnia. Jak co roku oba lodowiska Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji teoretycznie funkcjonowały będą do 15 marca. Teoretycznie, bo z doświadczenia wiadomo, że pod koniec sezonu frekwencja maleje i przy wyższych temperaturach lodowiska zamykane są wcześniej. W ubiegłym sezonie lodowisko w Mościcach przestało na przykład funkcjonować pod koniec lutego, a to przy ul. Wojska Polskiego zakończyło działalność 4 marca. W tym czasie skorzystało z nich blisko 48 tysięcy amatorów jazdy na łyżwach. Zdecydowanie większą frekwencję zanotowano na obiekcie przy ul. Wojska Polskiego, odwiedziło go 40485 łyżwiarzy, podczas gdy z lodowiska przy ul. Traugutta skorzystały jedynie 7394 osoby. – Duży wpływ na taką dysproporcję w liczbie osób korzystających z naszych lodowisk miała ich lokalizacja oraz fakt zadaszenia lodowiska przy ul. Wojska Polskiego. Dzięki temu mniej odczuwalny jest tam wiatr, słabiej operuje też słońce, zatem lepsza jest tafla lodu. Jeżeli chodzi natomiast o lodowisko w Moś-



cicach, to gdy pojawiły się temperatury w granicach 8-10 stopni, mieliśmy już problemy z utrzymaniem tafli w dobrym stanie – dodaje Konrad Fryś.

Przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu wykonano przeglądy agregatów chłodniczych. Na lodowisku przy ul. Wojska Polskiego wymieniona została na przykład dławica sprężarki w agregacie chłodniczym. Jak co roku dokonano też wymiany filtrów oleju. Na mobilnym lodowisku przy ul. Traugutta wymienione zostały natomiast niektóre elementy bandy. Zakupiono także panele ogrodzeniowe, odgradzające obiekt od Areny Jaskółka Tarnów. Systematycznie prowadzone były ponadto naprawy podestów.

W sezonie zimowym 2019/2020 na lodowiskach Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji obowiązywać będą nieco wyższe ceny biletów niż w poprzednim. I tak w przypadku mobilnego lodowiska obok Areny Jaskółka Tarnów, które czynne będzie od godz. 9 do 20, opłata za rozpoczynającą się o pełnych godzinach czterdziestopięciominutową tercję wynosić będzie 6 zł za bilet normalny oraz 4,5 zł za bilet ulgowy. Zadashone, sztucznie mrożone lodowisko przy ul. Wojska Polskiego czynne będzie w godz. 10 – 21, z przerwą od godz. 15 do 15.45 na czyszczenie lodu. Tercje, podobnie jak w przypadku obiektu w Mościcach, rozpoczynać będą się o pełnych godzinach, a za wstęp na lodowisko zapłacić trzeba będzie 8 zł (bilet normalny) lub 5,5 zł (bilet ulgowy). Do kupna

biletów ulgowych uprawnione są dzieci (te do lat sześciu korzystać mogą z lodowiska bezpłatnie), młodzież i studenci do dwudziestego szóstego roku życia oraz emeryci i renciści.

Ulgi przysługują również posiadaczom Karty Tarnowskiej Rodziny, Tarnowskiej Karty Miejskiej w wersji premium oraz Tarnowskiej Karty Seniora. Ci pierwsi za tercję na obu lodowiskach zapłacą 3,5 zł. Zróżnicowane będą natomiast opłaty dla osób dysponujących Tarnowską Kartą Premium oraz Tarnowską Kartą Seniora. W przypadku lodowiska przy ul. Wojska Polskiego wynosić będą one 6 zł (normalna) lub 4,5 zł (ulgowy), wstęp na obiekt przy ul. Traugutta kosztował będzie natomiast odpowiednio 5,5 zł oraz 4 zł. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że posiadacze Tarnowskiej Karty Seniora obowiązują opłaty ulgowe.

W przypadku zorganizowanych grup szkolnych opłata za trzy kwadransy spędzone na lodowisku wyniesie 3 zł (ul. Traugutta) lub 4 zł (ul. Wojska Polskiego) od osoby, podczas ferii – 27 stycznia – 9 lutego – dzieci oraz młodzież szkolna po okazaniu ważnej legitymacji zapłacą natomiast jedynie 2 złote.

Wzorem poprzednich lat na obu lodowiskach działać będą wypożyczalnie łyżew – za godzinne wypożyczenie zapłacić trzeba będzie 5 zł. Na obiekcie przy ul. Wojska Polskiego będzie można ponadto naostrzyć łyżwy. Koszt takiej usługi wyniesie 4 zł.

(SM)



Sukces projektu „Dzieciaki bez biletów”

Od września 2019 r. – decyzją radnych Rady Miejskiej w Tarnowie - dzieci uczęszczające do tarnowskich szkół podstawowych mogą się poruszać tarnowskimi autobusami za darmo! Tym samym z inicjatywy klubu radnych Nasze Miasto Tarnów wpisaliśmy się w ogólnopolski program „Dzieciaki bez biletów”. Ten pomysł ma wiele zalet. Z jednej strony pozwala na „wychowywanie” nowych pasażerów w przyszłości i promocję komunikacji miejskiej wśród najmłodszych. Z drugiej strony system preferuje przede wszystkim mieszkańców Tarnowa i tych, którzy zdecydowali się posłać swoje dziecko do miejskiej szkoły.

Akces do tego programu zgłaszają również ościennie gminy, wyrażając niezadowolone z faktu pominięcia ich dzieci w uchwale. Problem polega na tym, że wójtowie chcą poszerzenia katalogu osób uprzywilejowanych również o dzieciaki z ich gmin, jednak bez zwiększania opłat za komunikację wynikających z umów z miastem. A tak się,

niestety, nie da. Cały system komunikacji to sprawa dużo bardziej skomplikowana aniżeli tylko linie i „wokilometry”. To także cała sieć drogową, konieczność rozbudowy systemu sterowania ruchem, a także odpowiedniej liczby parkingów zapewniających dobrą komunikację w obrębie miasta i aglomeracji. Komunikacja publiczna jest, w mojej ocenie, bardzo ważnym zadaniem, a nawet rzekłbym jednym z najważniejszych, jakie wykonuje gmina. Jednak koszty funkcjonowania miasta – a w tym systemu komunikacji jako takiej – spoczywają przede wszystkim na mieszkańcach Tarnowa, a nie gmin ościennych. To w swych podatkach tarnowianie płacą za to, co nazywamy usługami publicznymi.

Radni swą decyzją wyszli z założenia, że jeśli ktoś mieszka w Tarnowie i tu płaci podatki, powinien mieć z tego tytułu przywileje. Jeśli natomiast na szczeblu centralnym zostaną wprowadzone zmiany w systemie finansowania samorządów - a szczególnie miast na

prawach powiatu, które przestały być stolicami województw - a takie zmiany uwzględnią pełnione przez m.in. Tarnów

funkcje aglomeracyjne, dając tym samym nowe źródła dochodów, to wtedy chętnie ten system rozciągniemy i na okoliczne gminy. Dziś takiego systemu nie ma. Dziś każdy, kto korzysta z infrastruktury miasta, a nie jest tu zameldowany lub nie rozlicza swych podatków w mieście, nie wnosi „składek” na to, co dzieje się w Tarnowie.

Mam nadzieję, że w nowej kadencji Sejmu sprawy samorządu terytorialnego będą przedmiotem działań posłów i senatorów. Zachęcam wszystkich wójtów do tego, aby przyłączyli się do inicjatyw mających na celu poprawę systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego, w tym zwiększenia dochodów miast na prawach powiatu z tytułu wykonywanych przez nie funkcji aglomeracyjnych. Wtedy obiema rękami podpiszę się pod preferencjami również dla mieszkańców okolicznych gmin.

JAKUB KWAŚNY
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
W TARNOWIE

Sport to zdrowie

Dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa sport jest tak samo ważny jak inne dziedziny życia, takie jak nauka, praca, infrastruktura, a nawet zdrowie. Nieprzypadkowo popularne, ale przede wszystkim mądre powiedzenie mówi, że „sport to zdrowie”.

W Tarnowie od dziesięcioleci działają kluby sportowe, szczytami się osiągnięciami sportowców, którzy rozślawili nasze miasto w kraju i na świecie. Wychowankowie są reprezentantami kraju, indywidualnymi i drużynowymi mistrzami Polski, rekordzistami w wielu dyscyplinach. Duże i małe lokalne kluby szkolą miejscową młodzież w wielu dyscyplinach sportowych, m.in. w piłce nożnej, siatkówce, lekkiej atletyce, pływaniu. W ostatnich latach oddano do użytku odnowiony stadion „Błękitnych”, dobiega końca remont reprezentacyjnej i wielofunkcyjnej hali sportowo – wi-

dowskiej. Trwają przygotowania do remontu Stadionu Miejskiego w Mościcach. Wymagania stawiane przez krajowe władze sportowe, zwłaszcza zawiadujące sportem żużlowym, są duże, a co za tym idzie kosztowne. Żeby im sprostać, budżet miasta musi być przygotowany na wydatek kilkudziesięciu milionów złotych.

Ale sport to nie tylko piłka nożna, siatkówka, koszykówka czy żużel. Te popularne w naszym kraju dyscypliny to szczyt „piramidy”. Jej podstawą jest tak zwany „sport na wyciągnięcie ręki”, dostępny dosłownie dla każdego. Spacer, lekki trucht, dłuższy bieg, jazda na rowerze, pływanie na basenie, kilkuminutowa gimnastyka w domu to



aktywności fizyczne, które, czy nie ważniejsze od „wielkiego sportu” oglądanego w telewizji i na miejscowych stadionach. Ruch na świeżym powietrzu, ćwiczenia wykonywane na placu na specjalnie przystosowanych przyrzędach to działania łatwe i przyjemne, a przede wszystkim absolutnie konieczne. To dbałość o własne zdrowie i dobre samopoczucie.

Głównym założeniem władz miasta jest zapewnienie dzieciom i młodzieży niezbędnej infrastruktury sportowej, m.in. boisk, kąpielisk, hal sportowych itp. W różnych częściach miasta oddano do użytku mieszkańców place wyposażone w przyrządy do ćwiczeń zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych.

MARIAN WARDZAŁA
RADNY RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE
KLUB KOALICJA OBYWATELSKA

Warto przemyśleć

Od dawna nosiłam się z zamiarem poruszenia problemu, który uważam za mało dostrzegany, a jednak ważny. Wszyscy wiemy, że dom, szkoła, środowisko rówieśnicze i całe otoczenie zarówno realne, jak i wirtualne dostarczają różnorodnych bodźców formujących osobowość i psychikę człowieka. Chciałabym się odnieść do sytuacji, które coraz częściej mają miejsce w obszarze kultury kierowanej do młodego widza.

Kilka lat temu do jednej z gazet dołączona została płyta z filmem o religijnym przesłaniu, ale przedstawiającym sceny niezmiernie drastyczne i okrutne. Po kilku dniach kilkoro dziewięcioletnich dzieci opowiadało mi, jak to bliscy urządzili w domu seans filmowy z ich udziałem. Później rodzice przyznawali, że był to wielki błąd, a obrazy z filmu jak koszmarnie długo prześladowały ich pociechy.

Obecnie emitowanych jest w kinach wiele produkcji zarówno historycznych, jak i współczesnych. Długo czekaliśmy na filmy, dzięki którym poznajemy zawi-

łości naszej przeszłości. Zastanawiam się jednak, dlaczego do młodego widza kierowane są obrazy epatujące taką dozą okrucieństwa i sadyzmu. Kilka lat temu dane mi było poznać panią Janinę Ejgierd, długoletnią nauczycielkę, kobietę, która wraz ze swoimi dziećmi przeżyła piekło Kazachstanu. Kiedyś powiedziała, że na spotkaniach z młodzieżą chce opowiadać tak, aby słuchacze z przerażeniem nie odwracali się od historii, ale chcieli ją zgłębiać, czytać o niej i poszukiwać źródeł. W tak delikatnej materii jak ludzka wrażliwość zbyt dużą dosadnością można zrobić wiele złego. Tymczasem kino prześciguje się w tworzeniu produkcji, które mają widza, w tym młodego widza, wbić w krzesło, zapisać obrazy w pamięci do końca życia, bez zastanowienia się nad śladami, które pozostają w psychice.

Obecna młodzież jest mniej odporna niż dawniej, rzadziej dzieli się swoimi emocjami i wstydi się rozmawiać

o własnych słabościach i niepokojach. Skutki tego stanu rzeczy nietrudno zauważyć. Zapytała mnie kiedyś jedna z matek, czy w wieku 15 lat człowiek jest

przygotowany na odbiór nie historii, ale całego okrucieństwa serwowanego w filmie „Wołyń”. Myślę, że nie. Wiele filmów kierowanych jest do uczniów o zupełnie innej wrażliwości niż bardzo dojrzały twórca i zwolennicy takich obrazów. Nawet najwartościowsze treści powinny uwzględniać formę dostosowaną do wieku odbiorcy.

Dystrybutorzy filmów mają zwykle jeden cel - zysk. Dlatego też uważam, że wiek dostępności filmów jest zaniżany. Uważam też, że filmy nie powinny być pułapką, ale, podobnie jak w wielu krajach zachodnich, powinny zawierać adnotację o tym, że ze względu na sceny drastyczne, wulgarne czy obsceniczne kierowane są do widza dojrzałego. Jest to mój pogląd i szanuję zdania odmienne, ale może warto się czasem zastanowić.

GRAŻYNA BARWACZ



Nieprawidłowości? Poinformuj Komisję Rewizyjną

Jedną z najważniejszych funkcji Rady Miejskiej jest kontrolowanie działań prezydenta i wskazywanie alternatywnych, lepszych rozwiązań w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości czy zwykłego niedbalstwa. Uprawnienia kontrolne przysługują co prawda zarówno wszystkim radnym, jak i komisjom rady miejskiej, ale szczególną rolę odgrywa Komisja Rewizyjna, która jest powołana głównie do tego celu.

W pracy Komisji Rewizyjnej w 2019 roku skupiliśmy się na kontrolowaniu obszarów, które budziły duże kontrowersje i niepokój mieszkańców, jak na przykład pękające ściany Przedszkola nr 8 w Tarnowie czy jakość zarządzania miejskimi finansami, która według mnie sprawia, że banki długo zastanawiają się nad udzielaniem miastu kredytów. Jest także cały katalog spraw, które wymagają uwagi, ale którymi od lat nikt się nie interesuje. Mowa na przykład o stanie schroniska dla zwierząt czy rosnącej liczbie osób zatrudnianych na stanowiskach dyrektor-skich w Urzędzie Miasta Tarnowa.

Kontrole Komisji Rewizyjnej, w skład której wchodzi radni reprezentujący wszystkie ugrupowania w Radzie Miejskiej, każdorazowo kończą się wydaniem zaleceń pokontrolnych, do których prezydent powinien się zastosoować. W praktyce wygląda to bardzo różnie. Nasze zalecenia po kontroli w Przedszkolu Publicznym nr 8 zostały wcielone w życie i zaowocuje to zwiększeniem bezpieczeństwa przedszkolaków. Pracownikom urzędu miasta, którzy uczestniczyli w kontroli i troszczą się o prowadzone sprawy, należą się w tym miejscu słowa podziękowania i uznania za rzetelnie wykonywaną pracę. Zalecenia po kontroli w schronisku dla zwierząt, uchwalone przez radnych Prawa i Sprawiedliwości, Koalicji Obywatelskiej i Klubu Nasze Miasto Tarnów, nie znalazły natomiast uznania Pana Prezydenta, czego wyrazem jest projekt budżetu na 2020 rok.

Jak okiem sięgnąć, Tarnów jest nietety miastem, w którym należałoby przyjrzeć się szczegółowo wielu spr-



wom, które słusznie budzą irytację, gniew i poczucie krzywdy, a przede wszystkim zmarnowanej szansy wśród mieszkańców, przedsiębiorców i pracowników miejskich instytucji. Szczegółowej analizie wymaga z pewnością polityka inwestycyjna Pana Prezydenta, która – w mojej ocenie – nie przekłada się na rozwój gospodarczy miasta, finansowanie edukacji czy system gospodarowania odpadami, z którego uciekają pieniądze.

W ciągu najbliższych tygodni będziemy układali plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2020 rok. Zachęcamy mieszkańców, przedsiębiorców i pracowników Urzędu Miasta Tarnowa oraz miejskich instytucji do współpracy poprzez zasygnalizowanie nam spraw, którymi powinniśmy się zająć. Najlepszym sposobem jest skontaktowanie się bezpośrednio ze mną poprzez adres mailowy: dawid.solak@umt.tarnow.pl lub telefonicznie 785 780 386.

DAWID SOLAK
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI REWIZYJNEJ



Cmentarz wojenny z lat 1918-1920 w Wołkowysku (Białoruś). Wspólne zdjęcie z Polakami z Wołkowyska. Zdjęcie ze zbioru Krzysztofa Gaca

Pamiętajmy o polskich cmentarzach na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej

Jesień skłania nas do wspomnień. Odwiedzamy cmentarze, palimy znicze, wspominamy tych, co odeszli – bliskich i tych mniej nam znanych osobiście, ale którzy zapisali się w historii naszego Narodu bohaterstwem, wielką pracą i poświęceniem na rzecz odzyskania niepodległości. Szczególną rolę w tych wspomnieniach odgrywają cmentarze na dawnych Kresach Rzeczypospolitej.

Ziemie te należą dzisiaj do innych państw: Ukrainy, Białorusi, Litwy. Cmentarze wojenne są objęte ochroną

państwową na mocy porozumień podpisanych pomiędzy Polską a naszymi sąsiadami i w większości są uporządkowane bądź prace trwają.

Zgoła inaczej wyglądają dawne cmentarze parafialne, gdzie często już nie ma kościoła, nie ma wiernych i nie ma Polaków – rodzin, które by się nimi opiekowały. Takich mogił zapomnianych jest wiele. Niszczono je przez czynniki atmosferyczne, a czasem w sposób zamierzony przez obecne czy poprzednie władze. Pod koniec października z grupą przyjaciół odwiedziliśmy Wołkowysk, Słonim, Kobryń i Janów Poleski. Na polskich mogiłach zostawialiśmy

biało-czerwone opaski, chorągiewki i znicze. To ślad, że pamiętamy.

Przy każdej okazji pobytu za granicą odwiedzamy też polskie cmentarze. Jeżeli można, to złożymy datek na odnowę cmentarzy na Wschodzie. Kwesty na ten cel co roku prowadzą także w Tarnowie ludzie zatroskani o stan polskich grobów. „Ojczyzna to pamięć i groby” – jak mawiał Jerzy Waldorff, pomysłodawca kwesty na odnowę cmentarza na Powązkach w Warszawie.

RYSZARD PAGACZ
PRZEWODNICZĄCY KLUBU RADNYCH PiS
RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE

■ Zabytkiem może być też... komin

Spisanie tarnowskich zabytków

Do rejestru tarnowskich zabytków wpisane są obecnie 74 obiekty, przy czym lista ta jest co jakiś czas poszerzana. Najlepszym przykładem tego jest elewacja frontowa wraz z tarasem budynku przy placu Sobieskiego 3, wpisana do rejestru 30 lipca tego roku.

Niedawno w rejestrze znalazły się również Dom Mansjonariuszy przy placu Katedralnym 4-5 (13 września 2017 roku) oraz kamienice nr 20 i 21 na rynku, wpisane do rejestru 13 maja 2016 roku. W ostatnim czasie nie odnotowano natomiast przypadków wykreślenia z rejestru. Do sytuacji takiej dochodzi w przypadku, gdy zabytek uległ zniszczeniu w stopniu powodującym utratę jego wartości historycznej, artystycznej lub naukowej albo gdy jego wartość, będąca podstawą wydania decyzji o wpisie do rejestru, nie została potwierdzona w nowych ustaleniach naukowych. Najstarsza decyzja o zabytkach dotycząca naszego miasta wydana została 24 września 1934 roku i dotyczy zespołu staromiejskiego Tarnowa.

Co znaleźć można w tarnowskim rejestrze? Najogólniej jego zawartość podzielić można na wpisy obszarowe (układy urbanistyczne i parki), obiekty budowlane sakralne i świeckie oraz cmentarze wyznaniowe i wojskowe. W rejestrze figurują na przykład osiemnastowieczny układ urbanistyczny miasta, obszar śródmieścia, zespół urbanistyczny osiedla Zakładów Azotowych w Mościcach czy zespół pałacowy w Gumniskach, obejmujący park, pałac, oficynę, spichrz i dwa budynki administracyjno-gospodarcze. Na listę zabytków trafiły też: zespół fortyfikacji miejskich z XIV-XVI wieku, ratusz, ruiny zamku na Górze św. Marcina, trzy domy

Zgodnie z Ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r. zabytkiem jest nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.



na placu Katedralnym (w tym słynny Dom Mikołajowski), dworzec główny PKP wraz z placem Dworcowym i ul. Dworcową. Znajdują się w rejestrze również inne obiekty znane każdemu chyba z tarnowian, jak budynki dawnego starostwa powiatowego przy placu Sobieskiego i Zarządu Wodociągów Miejskich przy ul. Narutowicza, Pałac Ślubów przy ul. Gumniskiej, hotel „Bristol” czy budynek przy ul. Wałowej 10, w którym mieści się Sala Lustrzana. Ochroną objętych jest również większość kamienic na tarnowskim rynku, dworki przy ul. Konarskiego 15, Batorego 19 i Krakowskiej 10 oraz dawny zajazd przy ul. Kołłątaja 1. Zabytkami są też budynki I LO i byłego Gimnazjum nr 24, mniej znane obiekty, jak choćby strażnica kolejowa nad Białą, skwer z kamieniem węgielnym osiedla „Nasz Dom”, zespół willowy przy ul. Jarzębinowej 9 czy nie każdemu kojarzący się z zabytkiem komin w dawnym browarze Sanguszków. Jest też Park Strzelecki z budynkiem Towarzystwa Strzeleckiego, mauzoleum generała Józefa Bema i ogrodzenie.

W rejestrze figurują liczne tarnowskie kościoły, począwszy od bazyliki katedralnej, przez drewniane kościoły pomocnicze „Na Burku” i na Terlikówce, a skończywszy na kościele parafialnym św. Rodziny wraz z plebanią. Nie brakuje również zespołów klasztornych: urszulanek i bernardynów oraz dawnego zespołu kościoła Matki Bożej Śnież-

Bazylika katedralna to, poza ratuszem, najbardziej reprezentatywny zabytek Tarnowa. Wielokrotnie przebudowywana, w swym pierwotnym, gotyckim XIV-wiecznym kształcie była to zapewne budowla bezwieżowa, jednonawowa z prostokątnym prezbiterium, wzniesiona z cegły z dodatkiem kamienia. Stopniowo pierwotna bryła kościoła była obudowywana kaplicami od końca XIV w. do XIX w.

Potęzna wieża od zachodu została dobudowana do nawy głównej zapewne w końcu XV w. Jej dzisiejsza wysokość wynosi 72 m, ile wynosiła pierwotna, nie wiadomo. Dzisiejszy wygląd neogotyckiej katedra otrzymała po gruntownej renowacji i częściowej przebudowie w latach 1889-1900. Katedra słynie z renesansowych nagrobków przedstawicieli rodu Tarnowskich

nej (obecnie kościół polsko-katolicki) i klasztoru Bernardynów. Pisząc o obiektach sakralnych, nie można zapomnieć o bimie starej synagogi wraz z placem Starej Synagogi. W rejestrze znajdują się również cztery tarnowskie cmentarze: „stary” z kaplicą Radzikowskich i kaplicą grobową rodziny Sanguszków, żydowski oraz dwa wojenne z I wojny światowej – nr 200 na Chyszowie i nr 202 położony między ul. Szpitalną i Matki Bożej Fatimskiej.

(SM)



Świąteczna lista przebojów

Czy w czasie świąt biblioteki przeżywają obłędzenie? Co najchętniej czytają tarnowianie? Co znalazło się w rankingu świątecznych, książkowych przebojów? Sprawdźcie, co odpowiedzieli nam bibliotekarze z tarnowskich wypożyczalni.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że przed świętami tarnowskie biblioteki przeżywają obłędzenie. – *Jak mówią czytelnicy, święta są okazją do tego, by znaleźć dla siebie trochę więcej czasu na swoją ulubioną lekturę, dlatego pożyczają więcej książek i częściej odwiedzają bibliotekę* – przyznaje Ewa Sroczyńska z Filii nr 13 przy ul. Starodąbrowskiej. Potwierdza to Krzysztof Moskał z Filii nr 17 na os. Westerplatte, który zauważa, że przed dniami wolnymi wzrasta liczba pożyczających. Podobnie jest w Dziale dla Dzieci i Młodzieży, gdzie również pojawia się więcej młodych czytelników, którzy chętnie wypożyczają więcej książek niż zwykle.

Co się czyta?

– *Lekturą obowiązkową na święta są oczywiście książki o tematyce zimowej i świątecznej. Zazwyczaj już w listopadzie czytelnicy pytają o „świąteczne książki”.* Obecnie panuje moda na tytuły polskich pisarzy, dlatego też najczęściej pozycji o tej tematyce jest właśnie ich autorstwa – relacjonuje Agnieszka Popardowska z Filii nr 12. W tamtejszej bibliotece przy ul. Klikowskiej dużą popularnością cieszą się zbiory świątecznych opowiadań, np. „Cicha 5”, „Zakochane Zakopane”, „Kawiarzka przy ulicy Wiśniowej” oraz „Siedem życzeń”. – *W okresie świąt czytelnicy sięgają po literaturę „lżejszą”, obyczajową* – potwierdza Beata Wikierak z Filii nr 18. W bibliotece przy ul. Romanowicza najszybciej wypożyczane

są książki Krystyny Mirek, Agaty Przybyłek, Gabrieli Gargaś, Magdaleny Witkiewicz, Albeny Grabowskiej i Daniele Steel.

O podobną tematykę książek dopytują także czytelnicy Filii nr 2 na os. Zielonym. – *Zawsze już na początku grudnia panie pytają o książki obyczajowe o tematyce świątecznej, głównie polskich autorek, na przykład o takie tytuły jak: „Magia grudniowej nocy”, „Wieczór taki jak ten”, „Szczęście przy kominku”, „Randka pod jemiolągą”* – wymienia Agnieszka Pikul. Do tej listy Zofia Kesner z Wypożyczalni dla Dorosłych dorzuca kolejne popularne przed świętami tytuły: „Wieczór taki jak ten”, „Trzy życzenia”, „Pejzaż z aniołem”, „Cud grudniowej nocy”, „Światło w cichą noc”, „Tajemnica pod jemiolągą”, „Boże Narodzenie w Lost River” i ... „Ominąć święta”.

Zainteresowanie literaturą świąteczną wśród dzieci potwierdza Marzena Wołek z Działu dla Dzieci i Młodzieży: *W grudniu najczęściej zamawiane są baśnie, opowiadania i powieści obyczajowe o tematyce świątecznej.* Na tamtejszej liście przebojów królują m.in.: „Opowieść wigilijska”, „Pracowity dzień Świętego Mikołaja”, „Puchatkowe dzwoneczki”, „Sposób na Elfa” i „Opowieść o czwartym mędrцу”.

Lista kolejkowa

Bibliotekarze zaznaczają, że niekiedy (niezależnie od świąt) pojawiają się mody na danych autorów. Ostatnio dużym zainteresowaniem cieszą się

wszystkie książki Olgi Tokarczuk. Jednak w przypadku lektur autorstwa noblistki trzeba uzbroić się w cierpliwość i zapisać do listy kolejkowej. Przykładowo, w Wypożyczalni dla Dorosłych przy ul. Staszica, na „Biegunów”, „Księgi Jakubowe” i „Dom dzienny, dom nocny” czeka odpowiednio 15, 12 i 7 osób. Czytelnicy podpytują także o tytuły innych nagradzanych pisarzy. Równie chętnie rozchwytywane są książki Mariusza Szczygła, laureata tegorocznej nagrody Nike. Na jego najnowszą książkę „Nie ma” w kolejce oczekuje 12 osób. Oznacza to, że na najbardziej pożądane tytuły można czekać nawet ponad rok!

Literatura wyższych lotów

Krzysztof Moskał mówi z kolei, że w filii na os. Westerplatte nie obserwuje zwiększonego zainteresowania literaturą świąteczną. Dodaje natomiast, że w swojej pracy spotyka się z różnymi grupami czytelników. Wśród nich można zaś zaobserwować: grupę zwolenniczek „lekkiej” prozy, grupę zwolenniczek romansów, grupę zwolenniczek literatury wyższych lotów, amatorów kryminałów polskich autorów, zwolenników kryminałów zagranicznych (głównie skandynawskich), fanów horrorów i thrillerów, sympatyków książek biograficznych, podróżniczych, reportaży. Wspomina również, że czytelnicy dopytują też o starszych autorów takich jak Gombrowicz, Follet czy Pilch. W filii nr 17 często padają także pytania o polecenie książeczek dla dzieci. Trafiają się też zwolennicy literatury sensacyjnej, szpiegowskiej, a także – jak to w każdej bibliotece – poszukiwacze szkolnych lektur.

Kiedy przyjdzie Mróz?

A jak jest w Filii nr 1 przy ul. Gumniskiej? – *Czytelnicy wybierając lekturę na święta, zdają się w znakomitej większości na opinie pań bibliotekarek. Szukają też książek, które kojarzą im się ze świętami czy to przez okładkę – choinki, śnieg, bałwanki – czy przez tytuł, na przykład „Zimowe sny” i „Światło w cichą noc”* – wyjaśnia Iwona Błaś. Przyznaje, że niekoniecznie muszą to być polscy autorzy, ważne, by temat w jakiś sposób nawiązywał do świąt czy zimy. A propos zimy, wszyscy bibliotekarze przyznają jednym chórem, że jest jeden wyjątek od tej reguły. – *W kolejce zawsze, bez względu na pogodę i okres świąteczny, czytelnicy czekają na nadzieście Mroza. Remigiusza Mroza* – dodaje z uśmiechem Iwona Błaś.

(WW)

Tarnowski tydzień z jazzem

9 grudnia startuje już po raz dwunasty Tarnów Jazz Contest. Jak zwykle będą warsztaty muzyczne, konkurs dla młodych jazzmanów oraz koncerty, m.in. gwiazdy polskiej sceny jazzowej, Wojciecha MYRCZKA, który wraz z Big Contest Band, dyrygowanym przez twórcę i dyrektora festiwalu, Piotra PO-CIASKA, zagra największe hity Nata Kinga Cole'a! Kolejna gwiazda to Piotr WOJTASIK, który ze swoim kwintetem zagra koncert pamięci Art'a Blakey'a i The Jazz Massengers.

- Nat King Cole i Art Blakey oczywiście dlatego, że to wybitni muzycy, ale także w związku z faktem, że w tym roku przypadła setna rocznica ich urodzin, co wpisuje się w naszą tradycję koncertów z cyklu „Tribute to...” – mówi Piotr Pociask. – Warto dodać, że muzyka Arta Blakey'a, jednego z największych perkusistów w historii muzyki jazzowej, twórcy i lidera The Jazz Messengers, zabrzmiała zarówno na koncertach, jak i będzie motywem przewodnim podczas konkursu dla muzyków jazzowych.

Przez pierwsze dwa dni festiwalu w Szkole Muzycznej w Tarnowie odbywał się będzie Międzynarodowy Konkurs dla Zespołów i Solistów Jazowych, tradycyjnie prowadzony w dwóch grupach wiekowych: junior i open oraz w dwóch kategoriach - zespołowej i solowej. Na zwycięzców czekają wysokie i cenne nagrody rzeczowe oraz finansowe, w tym pokrycie kosztów nagrania

płyty w profesjonalnym studiu nagraniowym. – O randze konkursu świadczy fakt udziału w jego poprzednich edycjach studentów Berklee Global Jazz Institute oraz młodych artystów z różnych stron świata: USA, Anglii, Belgii, Kuby, Izraela, Tajlandii, Meksyku, Hiszpanii, Austrii, Danii, Słowacji, Ukrainy, Białorusi oraz z całej Polski – określa Pociask.

Z kolei 11 i 12 grudnia, także w szkole muzycznej, prowadzone będą warsztaty dla młodych muzyków jazzowych przez m.in. Margaux Vranken, Jasmin Kayser, Victora Foulona czy Damiana Kurasza.

12 grudnia odbędzie się pierwszy koncert. Zagra międzynarodowe trio fortepianowe, laureaci ubiegłorocznego konkursu, w składzie: Margaux VRANKEN na fortepianie, Jasmin KAYSER na perkusji (mimo młodego wieku Jasmin ma już za sobą nagrania z samym Lenny KRAVITZEM!) oraz Victor FOULON na kontrabasie. Przed tym koncertem usłyszymy innego czołowego pianistę polskiego – Michała SZKILA z jego znakomitym kwartetem w składzie z Wojciechem Pulcynem, Krzysztofem Dziezdicem i Przemysławem Florczakiem.

Dzień później, czyli 13 grudnia, na scenie Pałacu Młodzieży zabrzmiał pierwszy w tym roku koncert z cyklu „Tribute to...”. Jego bohaterem jest Art Blakey and The Jazz Messengers. Wystąpi międzynarodowy kwintet Piotra WOJTASIKA, w którego składzie m.in. europejska gwiazda Josir TEEPE oraz znany już w Tarnowie John BETSCH.



Piotr Pociask – pomysłodawca i dyrektor Tarnów Jazz Contest

14 grudnia zapraszamy na koncert finałowy, zagrają Wojciech Myrczek i Big Contest Band pod batutą Piotra Pociaska, a towarzyszyć im będą zaproszeni goście – absolutna czołówka polskiej muzyki jazzowej. To drugi koncert z cyklu „Tribute to...”. Tym razem muzycy hołd oddadzą Natowi Kingowi Cole'owi. Ze sceny wybrzmiały w niepowtarzalnych aranżacjach największe przeboje. Koncert odbędzie się w Hali Widowiskowo-Sportowej Pałacu Młodzieży w Gumniskach.

Festiwal od samego początku współpracuje z Województwem Małopolskim – partnerem głównym. Mecenasem jest Grupa Azoty, głównym sponsorem MPEC Tarnów. Organizator to Tarnowskie Stowarzyszenie Artystyczne ArtContest, współorganizator – Zespół Szkół Muzycznych.



Dariusz Czachowski „Monitoring leśna sówka”

Wakacje uchwyczone w kadrach

Znamy wyniki konkursu „Wakacyjna przyroda”. Do tegorocznej edycji zgłoszono ponad 100 prac. Najlepsze zdjęcie należało do Dariusza Czechowskiego, drugie miejsce przyznano Danielowi Kopaczowi,

natomiast trzecie ex aequo Łukaszowi Drobotowi oraz Kamilowi Szczupałowi.

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie zaprezentować zdjęcia o tematyce przyrodniczej i krajobrazowej, wykonane w Tarnowie lub w okolicy.

W tej edycji przyznano cztery nagrody główne, postanowiono wyróżnić aż 16 prac. Komisji konkursowej szczególnie przypadło do gustu zdjęcie Dariusza Czechowskiego „Monitoring leśna sówka”. Laureatem drugiego miejsca został Daniel Kopacz za zdjęcie „Galopem przez bystrze”. Fotografie „O brzasku” Kamila Szczupała i „Jeleń o świcie” Łukasza Droboty zajęły trzecie miejsce. Wyróżnienia trafiły do: Agnieszki Duras, Tomasza Wielgusa, Marii Strzesak, Jakuba Piszczka, Adama Gutowicza, Łukasza Jankowskiego, Michała Dziekana, Michała Kuczka, Pawła Wrony, Urszuli Pytlik, Anny Szeli, Magdaleny Sary Krawczyk, Tomasza Wolaka, Eweliny Dziekan, Kingi Czech i Dominika Janasa.

Wręczenie nagród i prezentacja najlepszych prac – 12 grudnia w Sali Lustrzanej.

(WW)

NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO...

Od końca listopada na ekranach kin gości inspirowany kulisami afery Amber Gold thriller sensacyjny „Solid Gold” w reżyserii Jacka Bromskiego. W doborowej obsadzie filmu, w gwiazdorskim pojedynku na szczycie, ikony krajowej kineematografii – Janusz Gajos i Andrzej Seweryn.

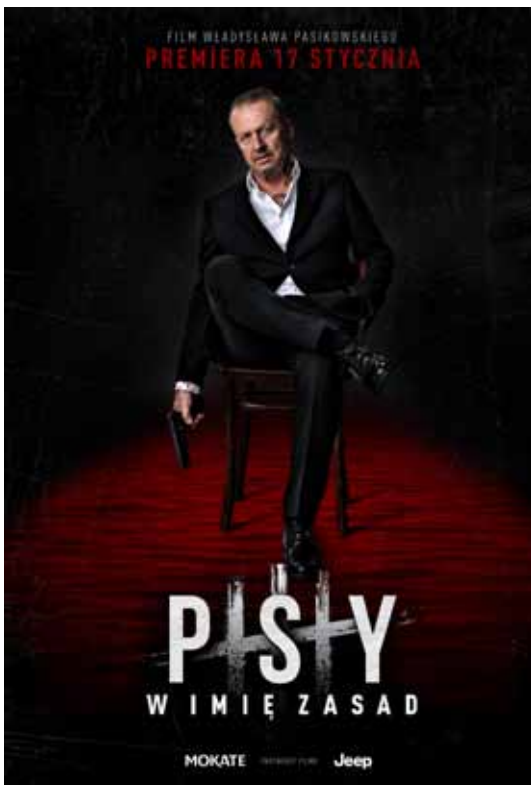
Kaja Miller (Marta Nieradkiewicz) jest młodą, ambitną policjantką. W czasie jednej z akcji zostaje porwana i zgwałcona przez gangsterów. Uciekając, zabija swoich oprawców, ale w służbowym raporcie zataja okoliczności zajścia i odchodzi z pracy. Osiem lat później do Gdyni ściągają ją jej były szef – Nowicki (Janusz Gajos), wysoki oficer CBŚ, który stoi na czele zespołu prowadzącego dochodzenie w sprawie biznesowo-politycznych powiązań na Pomorzu. Grupa ma za zadanie rozpracowanie przestępców zajmujących się budowaniem piramidy finansowej o ogromnym zasięgu. Troprowadzą do Kaweckiego (Andrzej Seweryn) – nieuczciwego biznesmena wykorzystującego polityczne znajomości do ochrony własnych interesów. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i obnaża powiązania świata biznesu, służb i przestępczości zorganizowanej.

W filmie zobaczymy również: Piotra Stramowskiego, Danutę Stenkę, Olgerda Łukaszewicza, Artura Żmijewskiego, Mateusza Kościuszkiewicza, Andrzeja Konopkę, Olenę Leonenko-Głowacką, Krzysztofa Stroińskiego, Ewę Kasprzyk, Andrzeja Zielińskiego, Sławomira Orzechowskiego, Karolinę Staniec i Macieja Maleńczuka.

Autorem zdjęć do filmu jest ceniony i wielokrotnie nagradzany operator Arkadiusz Tomiak („Obława”, „Legiony”). Muzykę skomponował Louis Ludek Drizhal („Śmiertelna wyliczanka”). Producentem jest Akson Studio.



„PSY” WIECZNIE ŻYWE



20 listopada 1992 roku do kin wszedł film „Psy” w reżyserii Władysława Pasikowskiego, a w 1994 roku premierę miała kontynuacja: „Psy 2. Ostatnia krew”. Kultowi bohaterowie, legendarne dialogi, które weszły do codziennego języka i muzyka, którą bez trudu rozpozna każdy kinoman – seria „Psy” na zawsze odmieniła polskie kino. Policyjna opowieść błyskawicznie zdobyła serca widzów, z miejsca zyskując status produkcji kultowej.

25 lat po premierze „Psów 2” Franz Maurer i inni powracają na ekrany kin. Ich dalsze losy poznamy w filmie „Psy 3. W imię zasad”, który zagości w kinach 17 stycznia 2020 roku.

Po 25 latach odsiadki Franz Maurer wychodzi z więzienia i wkracza w nową Polskę, w której nic nie jest takie, jak zapamiętał. Kto i co czeka na człowieka, który przez ostatnie ćwierć wieku... nie robił nic? Jak odnajdzie się w świecie, w którym dawne zasady i lojalność przestały obowiązywać? Tego dowiemy się, gdy los ponownie połączy Franza i „Nowego”. Ich spotkanie zmieni wszystko.

Producentem filmu jest Klaudiusz Frydrych, współtwórca sukcesu świetnie przyjętego przez widzów i krytyków „Jacka Stronga”. Partneruje mu Janusz Dorosiewicz, producent hitu „Psy II: Ostatnia krew”. Film na podstawie własnego scenariusza reżyseruje Władysław Pasikowski. Autorem zdjęć jest Maciej Lisiecki.

Obsada: Bogusław Linda, Cezary Pazura, Artur Żmijewski, Edward Lindelubaszenko, Marcin Dorociński, Sebastian Fabijański, Tomasz Schuchardt, Jan Frycz, Arkadiusz Jakubik, Mirosław Baka, Jacek Beler, Wojciech Zieliński, Eryk Lubos, Aleksandra Linda, Dominika Kluźniak i debiutantka Dominika Walo.

(Na podst. materiałów KinoŚwiat)

Co, gdzie, kiedy

1 GRUDNIA, GODZ. 16.00

Festiwal Mała Talia

„Newsical” Magdalena Trusz
Spektakl teatralny SP nr 3 w Tarnowie.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 10 zł.

1 GRUDNIA, GODZ. 16.00

CINEMARZENIE

„Historia małżeńska”, reż. Noah Baumach
Nicole i Charlie z pozoru są szczęśliwym małżeństwem. Dziela pasje, wspólnie wychowują synka, wiedzą o sobie dosłownie wszystko. Mimo tego, że każde z nich ma swoje ambicje, funkcjonują niemal jak jeden organizm. Tyle że coraz częściej zaczynają się pojawiać na nim rysy. Z dużym wyczuciem i wrażliwością ceniony amerykański reżyser Noah Baumach opowiada o dramacie rozpadającego się związku. Efekt potęgują znakomite kreacje Scarlett Johansson i Adama Drivera.
Kino „Marzenie”, bilety: 14,99 zł.

1 GRUDNIA, GODZ. 18.00

Podróże za smakiem, czyli jak przyprawy zmieniają świat

Spotkanie z cyklu „Za horyzont domu”. Jędrzej Majka zabierze nas w podróż do świata smaków. Która przyprawa jest najstarsza, a która najdroższa? Czy Marco Polo na pewno dotarł do Chin? Dlaczego wanilia przez dziesięciolecie nie owocowała poza Meksykiem? Jak w ciągu wieków podrabiano przyprawy i co groziło za ten czyn? Na te i wiele innych pytań odpowie podczas spotkania Jędrzej Majka. Z wykształcenia jest teologiem i dziennikarzem. Podróżowanie to jego sposób na życie, rozpoczęło się przed laty, kiedy wypłynął statkiem do Bosforu. Od tego czasu jeździ, fotografuje, pisze i opowiada. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczają na kolejne wyjazdy.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 15 zł.

1 GRUDNIA, GODZ. 18.00

Tarnowska Orkiestra Kameralna

Wystąpią: Angelina Kierońska – skrzypce, Karolina Tomasik – altówka, Karolina Stasiowska – altówka, Duszan Korczakowski – kontrabas & Tarnowska Orkiestra Kameralna.
W programie: Pietro Locatelli, Tomaso Albinoni, Johan Halvorsen, Jules Massenet, Karl Ditters von Dittersdorf, Antonio Vivaldi.
Sala Lustrzana, wstęp wolny.

1 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Płuca” Duncan Macmillan

Spektakl teatralny.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

2 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.00

Festiwal Mała Talia

„Elfy Trzy”
Teatr Kultureska z Krakowa.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 20 zł.

2 GRUDNIA, GODZ. 18.00

„Zatrzymane chwile ulotne”

Andrzej Henryk Trybulski
Wernisaż z cyklu „Tarnowscy Artyści w Galerii Muzealnej”. Wystawa w 50-lecie pracy twórczej i 75-lecie autora pokaże oszczędną techniką przemijający czas, zatrzymane piękno już utraconego krajobrazu miasteczek o zabudowie drewnianej, jak również twarze spotkanych na drogach życia osób. One to właśnie zajmują szczególne miejsce w twórczości autora.

Andrzej Henryk Trybulski w swym dorobku zawodowym posiada wiele osiągnięć w dziedzinie architektury, urbanistyki oraz w różnych dziedzinach sztuki. Pedagog, działacz społeczny i niepodległościowy. Członek grupy TA, swoje prace prezentował na wystawach zbiorowych i indywidualnych. Wystawa czynna do 31 grudnia.

Galeria Piwnica pod Trójką, Rynek 3. Wstęp wolny.

3 GRUDNIA, GODZ. 9.30, 11.30

Festiwal Mała Talia

„O krasnoludkach i sierotce Marysi” – Maria Konopnicka
Teatr Lalek Rabcio z Rabki Zdroju.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 20 zł.

3 GRUDNIA, GODZ. 16.30, 17.30

Warsztaty Mini-Lab

Bombki tekstylne
Prawdziwie świąteczne warsztaty z tworzenia oryginalnych tekstylnych bombek idealnych do powieszenia na domowej choince lub sprezentowania ukochanej osobie. Bombki tworzone są na bazie kuli styropianowej oraz różnych materiałów tekstylnych. Wykorzystane podczas warsztatów materiały sprawią, że bombki będą miłe w dotyku, a wisząc na choince, będą kojarzyć się z ciepłą rodzinną atmosferą świąt.
Zapisy: 535 550 070 i a.banach@csm.tarnow.pl
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20 zł.

4 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.00

Festiwal Mała Talia

„Królowa Śniegu”
Spektakl Zespołu Szkół Specjalnych dla Nie-słyszących i Słabo Słyszących.
Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 5 zł.

4 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Fascynat odśrodkowy_dwatrzyztery”

Festiwal ArtFest 2019
Spektakl tańca - tryptyk pt.: „Fascynat odśrodkowy_dwatrzyztery”, jest koprodukcją Centrum Sztuki Tańca i Fundacji_eferte, stworzony został przez Annę Piotrowską na jej 44. urodziny. W skład wchodzi spektakle: „Ce_real mothers” (Anna Piotrowska, Małgorzata Piotrowska), „Kompozycja_trzecia rzeczywistość” (Joanna Chitruszko, Anna Piotrowska, gitara basowa: Aleksandra Piotrowska) oraz „Ziemia niczyja” (Anna Piotrowska, Kamil Bończyk, Alexey Torgunakov, beatboxing: Dominik, Domix) Franusik; scenografia: Adam Królikowski).
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20-25 zł.

5,6 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.00

„Król Maciuś Pierwszy” Marta Guśniowska

Spektakl teatralny na podstawie powieści Janusza Korczaka.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-30 zł.

5 GRUDNIA, GODZ. 16.30, 17.30

Warsztaty Mini-Lab

Bombka plexi 3D
Podczas tych wyjątkowych warsztatów będziemy tworzyć bombki plexi z efektem 3D. W akrylowej, przezroczystej kuli zamknijemy pięknie opowiedziane świąteczne historie w formie grafik nakładanych na siebie warstwowo, które tworzyć będą efekt trójwymiarowości. Podczas zajęć będzie sporo twórczej pracy i korzystania z różnych technik artystycznych. Ale jak to po ciężkiej pracy – potem przyjdzie czas na wspaniałą nagrodę w postaci niepowtarzalnych bombek ozdabiających nasze świąteczne choinki.
Zapisy: 535 550 070 i a.banach@csm.tarnow.pl
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20 zł.

5 GRUDNIA, GODZ. 17.00

„Izrael - ten, który walczył z Bogiem”

Opowieść o początkach państwa i zachodzących zmianach. O tym jak zmieniało się państwo żydowskie na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, a także jak zanika kultura

ZAPOWIEDZI KULTURALNE

polskich Żydów i polskie ślady w Izraelu opowie rozmówiona w tym kraju Krystyna Słoczyńska – wielokrotna organizatorka praw do Izraela.

MBP Czytelnia Czasopism Bieżących, ul. Krakowska 4, wstęp wolny.

6,7 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Heroiny” Agata Biziuk

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

7 GRUDNIA, GODZ. 16.00

„Król Maciuś Pierwszy”
Marta Guśniowska

Spektakl teatralny na podstawie powieści Janusza Korczaka.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-30 zł.

7 GRUDNIA, GODZ. 10.00

Olimpiada przedszkolaków

Arena Jaskółka Tarnów, ul. Traugutta 3B, wstęp wolny.

7 GRUDNIA, GODZ. 19.00

Lady Pank

Po 35 latach od premiery historycznego albumu, który przeszedł do historii polskiego rocka jako klasyk, jest dla wielu fanów polskiej muzyki niczym biblia. Zespół podczas koncertów zaprezentuje zarówno utwory z płyty LP1, jak i pozostałe przeboje, których ma na swoim koncie dziesiątki. To blisko 2 godziny przebojów, które poprowadzą nas przez 35 lat istnienia zespołu. „Kryzysowa narzeczona”, „Mniej niż zero”, „Zawsze tam gdzie Ty” to tylko niektóre utwory, którymi zespół rozgrzeje nas na tym koncercie.

Hala Pałacu Młodzieży, ul. Gumniska 28, bilety: 79-89 z.

8 GRUDNIA, GODZ. 11.00

„Wiersze wam daję”

Salon Poezji Władysława Broniewskiego. Poezja w interpretacji Bogusławy Podstolskiej -Kras i Jerzego Pała. Wprowadzenie: Bożena Gruszka.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, wstęp wolny.

8 GRUDNIA, GODZ. 16.00

Kobieta idealna

Spektakl teatralny.

Obsada: Adrianna Biedrzyńska, Artur Dziurman, Mikołaj Krawczyk, Piotr Skarga.

Znakomita komedia pomyłek, pełna intryg i zwrotów akcji, która na wesoło ukazuje rozterki każdego z nas. Sekret, spisek, zмова, oszustwo, gierki, romans; jak się w tym wszystkim nie pogubić, skoro każdy ma coś do ukrycia? Wszyscy grają przemyślane przez siebie role. Uleczyć ich może tylko prawdziwa miłość, ale jak się połapać, kto jest kim, żeby odpowiednio ulokować uczucia? Doskonała komedia o mieszananiu ról damsko-męskich, o konieczności łączenia sił i o znajdowaniu radości w małych rzeczach. Niezrównany popis aktorski, wartka fabuła osadzona w naszej rzeczywistości.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 80 zł.

8 GRUDNIA, GODZ. 16.30

Stand-up: Marcin Zbigniew Wojciech
„My Polacy”

Artysta, który ma na swoim koncie kilkanaście nagród na ogólnopolskich festiwalach. W Tarnowie wystąpi z najnowszym programem „My Polacy”. Występował w Polsacie, Comedy Central oraz TVP2, pracował w RMF FM. Na scenie od 14 lat. Najnowszy program „My Polacy”, jest o Polakach, którzy za granicą czują się, jakby nie mieli granic. Jest to program pełen ekspresji, brawurowych parodii i siarczystych puent.

Piwnice TCK, Rynek 5, bilety: 30 zł.

8 GRUDNIA, GODZ. 18.00

Aniołki Solskiego vol. 1

Koncert podczas którego wystąpią: Matylda Baczyńska - wokal, bas, „cudawianki na tablecie”, Monika Wenta - wokal, rainstick, ukulele, „cudawianki na tablecie”, Piotr Niedojadło - aranżacje, klawisze.

Wybraliśmy kilka piosenek, które lubimy i przygotowaliśmy je dla Państwa. Część z nich trafiła do specjalnego menu, z którego będą mogli Państwo wybrać interesującą pozycję, zamówić i zadedykować drugiej połowie, przyjacielowi, pięknej nieznajomej lub sobie. Wybór potwierdza się przez wrzucenie dowolnej kwoty do puszeki kwestowej Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną - Koło w Tarnowie.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 30 zł.

8 GRUDNIA, GODZ. 18.30

Kękę & Sarius

Wystąpią **Mr. Kękę** z premierowym koncertem płyty „Mr.Kękę” oraz Sarius z premierowym koncertem płyty „Pierwszy dzień po końcu świata”, support: **2StronaEkranu**.

„Mr Kękę” to najbardziej zróżnicowany z dotychczasowych albumów rapera. Lekkie, czasem prześmiewcze numery przeplatają

się z poważnymi, refleksyjnymi i nierzadko gorzkimi utworami. Całości dopełniają starannie dobrani goście: Paweł Domagała, Kasia Grzesiek, Paluch, Sebastian Riedel, Grizzlee. Sarius na rynku zadebiutował w 2013 roku i od tamtego momentu konsekwentnie buduje swoją pozycję na scenie, a przełomowym krążkiem okazał się dla niego „Antihype”. Płyta w recenzjach i opiniach słuchaczy zyskała bardzo dobre oceny, niejednokrotnie lądując na podium podsumowań 2017 oraz „pokrywając się złotem”. Jego następcą, czyli album „Wszystko co złe”, również spotkał się z przychylnością słuchaczy, otrzymując wyróżnienie platynowej płyty.

Hala Pałacu Młodzieży, ul. Gumniska 28, bilety: 45 zł.

9 GRUDNIA, GODZ. 19.00

Piotr Bałtroczyk

Stand Up.

„Starość nie jest dla mięczaków”

Bałtroczyk twierdzi, że początek jest ważny, być może nawet ważniejszy od końca. Choć dobrze, gdy koniec jest równie miły jak początek. Zatem ważne, by dobrze zacząć. Bałtroczyk zaczyna niebanalnie od: „Dobry wieczór Państwu, nazywam się Piotr Bałtroczyk i jestem atrakcją, a Wy jesteście dla mnie atrakcją, bez Was czułbym się jak w domu, samotny i niepotrzebny”. To właściwie jedyny powtarzalny fragment wieczoru, w którym macie szansę uczestniczyć. Co nastąpi po: „Dobry wieczór Państwu”, jest również zagadką dla Bałtroczyka. Zobaczcie, co się przydarzyło Bałtroczykowi od czasu Waszego ostatniego z Nim spotkania.

Teatr im. L.Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 60 zł.

10 GRUDNIA, GODZ. 16.30, 17.30

Warsztaty Mini-Lab

Świeczniki decoupage

Nasi młodzi uczestnicy wybiorą odpowiednie motywy graficzne, które będą nawiązywać zarówno do trwającej jeszcze jesieni, jak i do już za chwilę rozpoczynającej się zimy, a następnie będą transferować je na świeczki. Na końcu będziemy zdobić świeczki różnymi elementami ozdobnymi, które spowodują, że po zapaleniu świeczek całość będzie tworzyć niepowtarzalny klimat na naszych świątecznych stołach.

Zapisy: 535 550 070 i a.banach@csm.tarnow.pl.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20 zł.

11 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.30

„Śluby panińskie” Aleksander Fredro

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł

11 GRUDNIA, GODZ. 18.00

„Bardzo różnie i bardzo dobrze”

Festiwal ArtFest 2019.

Grafiki z kolekcji Zachęty — część II. Otwarcie wystawy i oprowadzanie kuratorskie w 101. rocznicę urodzin Jerzego Panka – wybitnego grafika urodzonego w Tarnowie. Po raz pierwszy Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki prezentuje publiczności poza swoją siedzibą tak obszerny fragment własnych zbiorów graficznych. Na szczególną uwagę zasługują pokazywane na wystawie prace z lat sześćdziesiątych XX wieku. Wystawa czynna do 26.01.2020.

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

11 GRUDNIA, GODZ. 18.00

„Generacja”

Michał Wasążnik

Wernisaż wystawy fotografii. Jest ona prezentacją twórców, miejsc i wydarzeń, które kształtowały tożsamość kultury alternatywnej pierwszej połowy lat osiemdziesiątych w odniesieniu do wydarzeń kulturowych i politycznych, jakie miały miejsce w Polsce i na świecie. Ekspozycja składa się z ponad siedemdziesięciu fotografii. Bohaterowie „Generacji” to ludzie, którzy weszli w dojrzałość w Polsce lat 1978-1980. Istotnym punktem odniesienia „Generacji” jest - obchodzący w przyszłym roku swoje czterdziestolecie - festiwal w Jarocinie, który w latach 1982-1986 był kipiącym tygłem i najważniejszym forum artystycznych prezentacji polskiego rocka.

Wystawa czynna do 4 stycznia 2020 r.

Galeria TCK, wstęp wolny.

12 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.30, 18.00

„Śluby panińskie” Aleksander Fredro

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

12 GRUDNIA, GODZ. 18.00

12th Jazz Contest Tarnów 2019

G.18.00: Michał Szkil Quartet, feat. Adam Kowalewski, Krzysztof Dziedzic i Przemysław Florczak

G. 19.00: Margaux Vranken Trio (B/GB), feat. Jasmin Kayser, Victor Foulon.

G. 21.00: jam session

Pałac Młodzieży w Tarnowie, wstęp wolny.

12 GRUDNIA, GODZ. 19.00

Wojtek Klich i Maciek Miecznikowski

„Przyjaźń fajnie się toczy”

W programie: znane i lubiane piosenki zagrane i wyśpiewane w klimacie luźnego muzycznego spotkania.

Maciek Miecznikowski - muzyk i wokalista, autor piosenek, a także showman i osobowość telewizyjna, multiinstrumentalista. Obdarzony głębokim i mocnym głosem, dzięki któremu jest w stanie z wdziękiem i charyzmą oryginalnie zinterpretować niemal każdy utwór z dowolnego repertuaru. Laureat wielu prestiżowych nagród bluesowych i jazzowych.

Wojciech Klich - jest jedną z najbardziej malowniczych osobowości muzycznych na polskiej scenie, współautorem cyklicznych imprez, jakie odbywają się w Tarnowie od 1994 r. Jest organizatorem takich wydarzeń jak: Zaduszki Dżemowe, Wydmuszki Rockowe, Wianuszki i oczywiście Rockowe O!plateczki.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 30-40 zł.

12,13 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Ikebana” Marcin Skóra

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

13 GRUDNIA, GODZ. 19.00

12th Jazz Contest Tarnów 2019

Tribute to Art Blakley

Wystąpi Piotr Wojtasik Quintet, feat. Joris Teepe & John Betsch.

Pałac Młodzieży w Tarnowie, wstęp wolny.

13 GRUDNIA, GODZ. 19.30

„A mury runą”

Aktorzy śpiewają.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 5 zł.

14 GRUDNIA, GODZ. 10.00

„Małe BWA na wystawie”

Warsztaty towarzyszące wystawie „Bardzo różnie i bardzo dobrze” dla dzieci 6+, obowiązują zapisy: edukacja@bwa.tarnow.pl

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

14 GRUDNIA, GODZ. 18.00

„Jezioro łabędzie”

Royal Lviv Ballet

„Jezioro łabędzie” to największy fenomen sztuki baletowej, który już od ponad stu lat niezmiennie zachwyca publiczność całego świata. Ponadczasowa historia miłośna o księżniczce zaklętej w łabędzia opowiada nam o prawdach uniwersalnych: o ludzkich namiętnościach, o walce dobra ze złem,

o zdradzie, bólu, ale przede wszystkim o potędze miłości. Bajkowa opowieść połączona z genialną muzyką jednego z najwybitniejszych kompozytorów - Piotra Czajkowskiego, wprowadzą każdego widza w piękny, magiczny świat baletu klasycznego. Wystąpią artyści Narodowego Lwowskiego Teatru Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej w kooperacji z Międzynarodowym Teatrem Baletu.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 60-85 zł.

14 GRUDNIA, GODZ. 19.00

12th Jazz Contest Tarnów 2019

Koncert finałowy „Tribute to Nat King Cole”.

Wojciech Myrczek & Big Contest Band pod dykcją Piotra Pociaska oraz gość specjalny. *Hala Pałacu Młodzieży, ul. Gumńska 28, koncert biletowany.*

14 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Trans-Atlantico” Witold Gombrowicz

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

15 GRUDNIA, GODZ. 16.00

„Trans-Atlantico” Witold Gombrowicz

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

15 GRUDNIA, GODZ. 16.00

CINEMARZENIE

„Lighthouse”, reż. Robert Eggers, Kanada Historia dwóch latarników przebywających przez cztery tygodnie na odosobnionej wyspie. Młodszego z nich zaczynają przesładować kosmary, a zachowanie kompana doprowadza go do szału. Starszy z kolei zdaje się skrywać sekret, który budzi ciekawość i zazdrość pierwszego. Między mężczyznami rośnie napięcie, które spowoduje mroźną krew w żyłach konsekwencje. Przebój ostatniego festiwalu w Cannes ze świetnymi rolami Willema Dafoe i Roberta Pattinsona.

Kino „Marzenie”, bilety: 14,99 zł.

16 GRUDNIA, GODZ. 18:30

S.M.ROCK

Teoria. Otwarte spotkania edukacyjne m.in. na temat teorii muzyki, harmonii, melodyki, będące suplementem dla uczniów S.M.Rock, ale także dla wszystkich zainteresowanych. Celem zajęć jest uzupełnienie i usystematyzowanie wiedzy zdobywanej w trakcie indywidualnych

zająć w S.M.Rock. W programie m.in. interwały, akordy, skale, dopasowywanie skal do akordów oraz ich wykorzystanie w utworach, kadencje, a także praca w zespole, w studiu nagraniowym oraz graniu koncertów.

Tarnowskie Centrum Kultury, wstęp wolny.

16 GRUDNIA, GODZ. 19.00

Christmas Time! Concert

Koncert z towarzyszeniem orkiestry pod batutą Jarosława Barów. Wystąpią: Justyna Steczkowska, Halina Mlynkova, Kasia Cerekwicka, Kasia Moś, Andrzej Piaseczny. Koncert poprowadzi Piotr Polk.

Arena Jaskółka Tarnów, ul. Traugutta 3B, bilety: 59-149 zł.

18-20 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.30

„Tajemniczy ogród” Frances Hodgson Burnett

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

19 GRUDNIA, GODZ. 9.00, 11.30

„Blackbird” David Harrower

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

19 GRUDNIA, GODZ. 16.30, 17.30

Warsztaty Mini-Lab

Chojnka drewniana

Warsztaty, podczas których będziemy pracować nad drewnianymi świątecznymi choinkami. Wykorzystamy różne techniki oraz materiały artystyczne, w tym m.in. technikę przecierania z wykorzystaniem farb kredowych. Na specjalnie przygotowanych drewnianych bazach choinkowych dzieciaki będą tworzyć świąteczne napisy z użyciem szablonów, przylepiać kokardki, gwiazdki i inne ozdoby.

Gwarantujemy, że nikt inny nie będzie mieć w domu takiej choinki jak Wy. Zapisy: 535 550 070 i a.banach@csm.tarnow.pl.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 30 zł.

19 GRUDNIA, GODZ. 17.30

„I jak Inni”

Daniel Karpiński

Spotkanie promujące audiobooka książki „I jak Inni” autorstwa Daniela Karpińskiego. To wielowątkowa powieść symboliczno-sensacyjna. Trzyczęściowa konstrukcja opowiada o trzech stopniach wtajemniczenia, przez które przechodzi Paweł, główny bohater. Po dziesięciu

latach pobytu w Kanadzie czterdziestoletni architekt Paweł przyjeżdża do rodzinnego miasta Tarnowa i odkrywa je na nowo. Rynek, ratusz pełne są zagadek. Bohater wplątany zostaje w tajemnicze morderstwo, szkolna miłość budzi w nim nowe pożądaniamy...

Daniel Karpiński - urodzony w 1954 r. w Tarnowie, architekt. W 1988 r. wyjechał do Kanady. Zaprojektował wiele lotnisk w Ameryce, w tym terminal A w Bostonie oraz National Trade Centre w Toronto. Zdobył najwyższe wyróżnienie twórcze w Kanadzie – Governor General Award. Brał udział w wielu wystawach od USA po Japonię. W 1998 roku wydał w Wydawnictwie Literackim książkę „I jak Inni”. W 2018 roku wydawnictwo Novae Res wydało jego nową powieść „Jad”.

Ratusz, wstęp wolny.

19 GRUDNIA, GODZ. 18.00

„Wielcy Nieobecni”

Pomysł na wystawę powstał w Galerii Hortar jako podsumowanie roku jubileuszowego, który był ogłoszony Rokiem Tarnowa i Tarnowian. Założeniem wystawy kończącej obchody 15-lecia Galerii było pokazanie prac artystów nieżyjących, związanych z Tarnowem. Muzeum Okręgowe w Tarnowie, włączając się w obchody jubileuszu 15-lecia, wypożyczyło ze swojej bogatej kolekcji kilkadziesiąt wybranych obrazów tych artystów, których prace rzadko są pokazywane, niekiedy w ogóle zapomniane.

Galeria „Hortar”, wstęp wolny.

20 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Blackbird” David Harrower

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł

21 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Piaskownica/Pierwszy raz” Michał Walczak

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

22 GRUDNIA, GODZ. 16.00

„Piaskownica/Pierwszy raz” Michał Walczak
Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

25 GRUDNIA, GODZ. 1.30

Rockowe O!Płateczki Wojtka Klicha

TCK oraz Wojtek Klich nieprzerwanie od 1995 r. zapraszają na wyjątkowy koncert kołęd, będący

ewenementem w skali kraju (a może i świata), który odbywa się tradycyjnie w wigilijną noc. W wypełnionych po brzegi Piwnicach TCK zabrzmia kołędy i pastorałki w nietypowych blues-rockowych aranżacjach. To niezwykle klimatyczne i oryginalne granie kołęd, a także autorskich „piosenek kołędowych” Wojtka Klicha. Będą to 24. Rockowe O!Płateczki.

Piwnice TCK, bilety: 40 zł.

27 GRUDNIA, GODZ. 17.00

Kołędowanie na Starówce

Przejście podziemne i pl. J. Szczepanika.

27-29 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Księżniczka na opak wywrócona” Pedro Calderón de la Barca

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

28,29 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Bądź taka, nie bądź taka” Joanna Satanowska

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

29 GRUDNIA, GODZ. 16.00

CINEMARZENIE

„Nie ma nas w domu”, reż. Ken Loach. Ricky i Abbie chcą dla siebie i swoich dzieci czegoś więcej. On jest w stanie poświęcić wszystko, żeby ich marzenie o własnym domu wreszcie się spełniło. Rzuca się w wir obowiązków, chcąc jak najszybciej osiągnąć swój cel. Ona, myśląc o przyszłości, nie zamierza stracić z oczu tego, co już mają: kochającej się rodziny i wzajemnego wsparcia. Wierzy, że goniąc za szczęściem, trzeba wiedzieć, kiedy się zatrzymać. Poruszająca autentyzmem opowieść jednego z największych mistrzów kina społecznego, Kena Loacha. *Kino „Marzenie”, bilety: 14,99 zł.*

31 GRUDNIA, GODZ. 17.00, 20.30

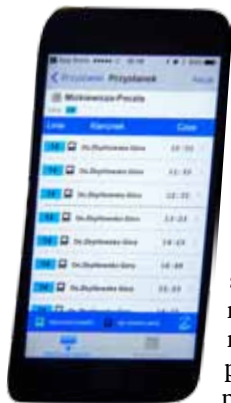
„Księżniczka na opak wywrócona” Pedro Calderón de la Barca

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solkiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 50-65 zł.

Informujemy, że szczegóły (godzina, data, cena biletu) dotyczące wydarzeń mogą ulec zmianie. Prosimy o wcześniejszą weryfikację na stronach organizatorów lub na www.kultura.tarnow.pl.

Kiedy przyjedzie autobus?



Jeśli często korzystasz z komunikacji miejskiej i chcesz na bieżąco śledzić, kiedy przyjedzie twój autobus, konieczne pobierz aplikację myBus na smartfona. Oprócz tradycyjnego rozkładu jazdy, czyli tabliczki przystankowej, aplikacja potrafi wyświetlać najbliższe odjazdy w formie tzw. tablicy najbliższych odjazdów. Jest to możliwe na podstawie informacji odbieranych dzięki nadajnikom GPS, które zbiera centrum nadzoru ruchu MPK. Dane te są bardzo precyzyjne, dlatego są używane również przez dyspozytorów ruchu. Pasażerowie korzystający z aplikacji mogą sprawdzić

dokładną lokalizację konkretnego autobusu oraz dowiedzieć się, czy dany autobus ma nieprzewidziane opóźnienie lub przyspieszenie kursu. Ponadto aplikacja poinformuje użytkownika, czy dany pojazd jest przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych.

Zamiast parkometru

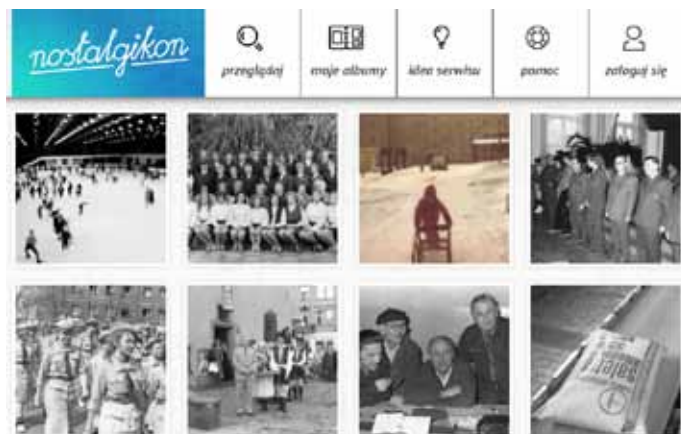
Dla tych, którzy często parkują samochód w obrębie strefy płatnego parkowania, a nie lubią korzystać z parkometrów lub szukać najbliższego kiosku, przygotowano alternatywę. Zainstaluj w swoim smartfonie aplikację SkyCash. W pierwszej kolejności należy dołączyć swoje wirtualne konto, a następnie wprowadzić dane pojazdu, podając numer tablicy rejestracyjnej i model samochodu. Wybierając opcję „mobiparking”, należy wskazać miasto, w którym chcemy zapłacić za parkowanie. Aby rozpocząć parkowanie, trzeba wybrać przycisk „start”. Jeśli chcemy zakończyć – zaznaczamy przycisk „stop”.



System wskazuje, jaka opłata została pobrana za każdą godzinę parkowania. Należy również pamiętać, by za szybą pojazdu umieścić plaketkę (lub odręczny napis) „mobiparking”, dzięki której parkingowy może sprawdzić, że kierowca uiścił opłatę za postój. Aplikacja pozwala również zapłacić za parkowanie w innych polskich miastach, zakupić bilety kolejowe, a nawet opłacić rachunki.

Tarnów przed laty

Jak wyglądał Tarnów przed laty, jak bardzo zmieniła się moda w ostatnim czasie, jak wyglądała rzeczywistość tarnowian w PRL-u? Na część tych pytań będzie można uzyskać odpowiedź, przeglądając portal Nostalgikon. Jego pomysłodawcą jest Stowarzyszenie „Miasta w Internecie”. Nostalgikon to cyfrowy album wspomnień Tarnowa i tarnowian. Twórcy portalu poszukują fotografii dokumentujących róż-



norodne wydarzenia z życia miasta: społeczne, kulturalne, polityczne, religijne i sportowe. Znajdziemy tu zarówno kadry z codziennego życia mieszkańców (sprzedawczynie za ladą sklepu „Społem”, handel na Burku w latach 70., kwiaciarki na rynku), jak i różnego rodzaju wydarzenia (pochody pierwszomajowe, ślubowania uczniów klas pierwszych, egzaminy maturalne, zabawy noworoczne, rocznice odzyskania niepodległości). Można również przesłać fotografie z własnych albumów. Dostęp do portalu jest bezpłatny. Wystarczy utworzyć swoje konto, a następnie wysłać zeskanowane zdjęcia.

Bezpłatne webinary



Jesteś zainteresowany e-mail marketingiem, kampaniami SMS, komunikacją za pomocą Facebooka oraz wykorzystaniem mediów społecznościowych do tworzenia własnej marki? Wobec tego Cyfrowe Poniedziałki są właśnie dla Ciebie! To cykl bezpłatnych webinarów, które są dostępne w serwisie YouTube na kanale Biznes w Tarnowie, który przygotowują pracownicy Wydziału Rozwoju Gospodarczego urzędu miasta. Do współpracy zaprosili m.in. Roberta Dudę, certyfikowanego specjalistę Google. Dzięki szkoleniom internetowym można dowiedzieć się m.in., czym jest SEO, jak przedsięwzięcie może pomóc Google Analytics, jak umiejętnie wykorzystać Google Ads, do czego może przydać się LinkedIn. W kolejnym szkoleniu online, które będzie dostępne od 9 grudnia, chętni dowiedzą się, co znajdzie się w zestawie cyfrowych rekomendacji marketingowych dla lokalnych firm na 2020 rok.

(WW)



RZUT OKA NA OKO

Z ortoptystką Izabelą Michalik-Domańską rozmawiała Weronika Witos

Kiedy powinniśmy udać się z dzieckiem do poradni leczenia zeza?

Gdy rodzice zauważają uciekające oko, nierówne źrenice albo sami pamiętają, że w dzieciństwie mieli zeza i problemy ze wzrokiem. W przypadku niemowlaków rodzice powinni zwrócić uwagę na oczopląs, światłowstręt, na to, czy maluch przekręca głowę w nienaturalny sposób. U dzieci starszych: czy mrużą lub pocierają oczy, czy mają kłopoty z koncentracją, czy skarżą się na bóle głowy i oczu, czy nie mają problemów z czytaniem i pisanem, czy mają kłopoty z zapamiętywaniem informacji. Ale to tylko problemy występujące najczęściej. Trzeba też umówić wizytę, jeśli w rodzinie były dzieci z zaćmą, z chorobami siatkówek, zezem. Rodzice muszą obserwować oczy swojego dziecka. Profilaktycznie z maluchem do drugiego roku życia bez niepokojących objawów też trzeba zgłosić się do okulisty, by sprawdzić, czy widzenie obuoczne u dziecka rozwija się prawidłowo, czy nie istnieje resztkowa wada wzroku po okresie urodzeniowym. Wykryte nieprawidłowości można bardzo szybko skorygować.

Czy coraz więcej małych dzieci wymaga specjalistycznego leczenia?

Okulistyka rozwija się bardzo szybko i dlatego coraz mniejsze dzieci coraz szybciej trafiają do konsultacji do okulisty. W specjalistycznych klinikach bada się nowo narodzone dzieci, aby jak najszybciej zdiagnozować ewentualne choroby, które wpłynęłyby na rozwój widzenia obuoczne lub mogłyby go uniemożliwić.

Do rozwoju zeza przyczyniają się nie tylko geny, ale też codzienność z różnymi ekranami.

Tak, winę ponoszą też tablety, laptopy, komórki i inne urządzenia z wyświetlaczami, np. w szkołach odbywa się sporo zajęć z tablicami multimedialnymi, a po powrocie do domu uczniowie spędzają czas przy komputerze, odrabiając zadania domowe - nawet wypracowania nie są pisane ręcznie. Dzieci przez cały dzień korzystają z komórek. To wszystko sprawia, że coraz częściej pojawiają się pacjenci, którzy nie mają wady wzroku jako takiej, ale mają zaburzenia w widzeniu obuocznym i motoryce mięśni ocznych. Zdarzają się np. siedmiolatkowie,

którzy mają problemy w szkole – czytanie nie jest płynne, pismo jest mało staranne, pisząc, uczeń wybiega poza linie. Okazuje się, że powodują to zaburzenia mięśniowe, a nie dysleksja. Przyczyną jest po prostu zła praca naszych oczu.

Złych nawyków uczymy się od małego?

Mówi się, że dziecko do czwartego roku życia nie powinno mieć styczności z migającym ekranem. Im później maluch dostanie takie urządzenie do ręki, tym lepiej. Jest też przekonanie, że telefon używany przez dziecko do czterech lat zwiększa ryzyko wystąpienia krótkowzroczności. Trzeba też wspomnieć, że migający ekran niekorzystnie wpływa na układ nerwowy – dzieci szybciej się denerwują, mają problemy z koncentracją. W rozwoju widzenia obuoczne ważne są pierwsze dwa lata życia dziecka. Jeśli w tym czasie „wyłapiemy” jakiegokolwiek defekt i wdrożymy odpowiednie leczenie, to w znaczny sposób zmniejszymy ryzyko, że wzrok będzie uprzykrzał życie dziecka w przyszłości. Do czasu, kiedy dziecko rozpoczyna naukę w szkole, jesteśmy w stanie poradzić sobie z tymi dysfunkcjami i prawdopodobnie całkowicie je wyeliminować. A to istotne, gdyż dziecko, które widzi gorzej, słabiej rozumuje i kiepsko przyswaja wiedzę. Profilaktycznie trzeba dzieci badać regularnie, najlepiej raz w roku. To, że na pierwszej wizycie nie zostanie stwierdzona wada wzroku, nie oznacza, że nie uaktywni się za jakiś czas. W przypadku małych dzieci trzeba pamiętać, że rozwój i towarzyszące mu zmiany następują bardzo szybko, również te nieprawidłowe będą miały tendencje do utrwalania i w znaczący sposób mogą prawidłowy rozwój zastopować lub ograniczyć.

Czy możemy ćwiczyć wzrok?

Osoby, których narzędziem pracy jest komputer, powinny pamiętać, by często robić przerwy. Przenosić punkt patrzenia z bliskiej odległości na bardzo daleką, by „rozluźnić” oko. Trzeba również zadbać o odpowiednie światło przy pracy. Kiedy pracujemy bardzo długo, nasze przerwy też powinny być odpowiednio długie – konieczny jest czas na regenerację. Nie powinniśmy korzystać z ekranów do późnego wieczora - nasz układ nerwowy też powinien mieć czas na to, by się wyciszyć przed snem. Im młodsza osoba, tym więcej tego czasu potrzebuje, by się uspokoić.

Superżywność, czyli...

Karierę robi ostatnio określenie superfoods, czyli superżywność - to takie produkty, które w małej objętości zawierają dużo konkretnych witamin, składników mineralnych i dobrych tłuszczów mogących uzupełnić naszą standardową dietę. I choć trudno diametralnie zmienić swój sposób odżywiania i całkowicie wyeliminować z jadłospisu wszystkie niezdrowe potrawy czy produkty, to warto przynajmniej uzupełnić je o składniki superfoods.

– *Superfoods to produkty, które w małej objętości zawierają dużo danego składnika odżywczego, tzn. albo witamin, albo białka, albo tłuszczu, albo węglowodanów i mają większy wpływ na nasze zdrowie niż zwykłe produkty, które spożywamy na co dzień. Tych superfoodów nie jada się w dużej ilości* – mówi Hanna Stolińska-Fiedorowicz, dietetyczka kliniczna.

Jej zdaniem warto podkreślić, że superfoods mają nie jedną, lecz kilka unikatowych cech, które sprawiają, że wypadają znacznie lepiej na tle tzw. konwencjonalnej żywności. – *Oczywiście chciałabym, żeby cała nasza dieta była superfoods, ale jesteśmy tylko ludźmi i tego nie da się zrobić, bo lubimy lody, lubimy tego przystawowego schabowego. Ale jeżeli do lodów dodamy miechunkę, a do schabowego np. macę, to też już zwiększymy jakość naszego pożywienia i dbamy w ten sposób o nasze zdrowie* – mówi dietetyczka.

Pojęcie superfoods czy też superżywność jest nam już dobrze znane, ponieważ ostatnio wykorzystuje się je bardzo często do opisu różnych produktów. Najczęściej możemy spotkać się z użyciem tego sformułowania w odniesieniu do takich

składników, jak np. nasiona chia, komosa ryżowa, jagody goji, żeń-szeń czy awokado. – *Każdy superfood ma swoje właściwości, np. nasiona chia mają dużo kwasów omega-3, które wpływają na układ nerwowy, na układ krążenia, na nasz metabolizm. Białko konopne nie obciąża naszego organizmu tak jak białko zwierzęce, a dodatkowo zawiera dużo wapnia i żelaza. I tak naprawdę możemy o każdym superfoodzie powiedzieć co innego, co robi dla naszego organizmu, ale na pewno go odżywia, bo chodzi o to, żeby nie tylko jeść, lecz także się odżywiać* – podkreśla Hanna Stolińska-Fiedorowicz.

Dietetycy zachęcają do tego, by spojrzeć na nasze rodzime podwórko, gdzie niemal w zasięgu ręki można również znaleźć wiele cennych polskich superfoods. – *Oczywiście my mamy polskie superfoods, nasze np. orzechy włoskie, siemię lniane czy jarmuż, który jest najzdrowszym warzywem na świecie. Ale niestety Polacy nie lubią tych wszystkich produktów. Siemię lniane kojarzy się tylko z takim naparem na żołądek, jarmuż z czymś po prostu niesmacznym. Dla mnie superfoodem np. są orzechy włoskie, które zawierają bardzo dużo kwasów omega-3. Poza tym kasza gryczana, która zawiera bardzo dużo magnezu, żelaza i błonnika, dlatego możemy ją jeść praktycznie na co dzień* – kończy dietetyczka.

(NEWSERIA.PL)



Nasiona chia mają dużo kwasów omega-3, które wpływają na układ nerwowy, na układ krążenia, na nasz metabolizm. Mogą być świetnym dodatkiem np. do puddingów

Rotacyzm, czyli reranie

Rotacyzm, zamiennie nazywany reraniem, to nic innego jak nieprawidłowa realizacja głoski r. Każdy troskliwy rodzic z niecierpliwością czeka na tę szczególną umiejętność, jaką jest wymawianie przez dziecko głoski r. Dlatego powinien wiedzieć w jakim okresie życia głoska powinna pojawić się w mowie dziecka. A co w przypadku gdy długo się nie pojawia lub wymawiana jest niewłaściwie?



Głoska **r** jest dźwiękiem trudnym. Zgodnie z normą pojawia się w mowie dzieci najpóźniej, czasem dopiero około piątego, szóstego roku życia. Droga do poprawnej wymowy głoski **r** przechodzi kilka naturalnych etapów: od wymowy gardłowej u niemowlaków zwanej głużeniem, przez substytucje do głoski **l**, **j** (dzieci zamiast rower mówią łowel/jowej), aż po zastępowanie jej głoską **l** (rower – lowel).

Zdarza się jednak, że dziecko nie jest w stanie opanować tej umiejętności i wymawia **r** w sposób nieprawidłowy. Mówimy wówczas o rotacyzmie. Jego przyczyny są różne. Mogą to być nieprawidłowości w budowie anatomicznej języka, ale też również nieprawidłowe wzorce wymowy z najbliższego otoczenia, wady zgryzu, rozszczep podniebienia miękkiego, brak słuchowej umiejętności różnicowania poszczególnych głosek, dziedziczność, a nawet zbyt długie używanie przez dziecko smoczka i spożywanie napojów z butelki przez smo-

czek - co utrudnia pionizację języka. Rotacyzm u dziecka trzeba korygować. Gdy dziecko ma skończone sześć lat i nadal nie wymawia głoski **r** lub wymawia ją nieprawidłowo, wizyta u logopedy staje się koniecznością.

Rodzice, wspierajcie swoje pociechy, wykonujcie z nimi codziennie zalecone ćwiczenia. Terapia logopedyczna prowadzona przez specjalistę z częstotliwością raz na tydzień czy raz na dwa tygodnie nie ma wielkiej mocy sprawczej. Kluczem do sukcesu jest w niej Wasz czynny udział. Wspierając prawidłowy rozwój mowy u swojej pociechy możecie zacząć dużo wcześniej, zanim pojawią się jakieś niepokojące symptomy. By zapobiec ewentualnym opóźnieniom lub nieprawidłowej wymowie głoski **r**, mobilizujcie dziecko jak najwcześniej do różnych aktywności, począwszy od ruchowych po werbalne. Inicjujcie zabawy dźwiękonaśladowcze, naśladowanie odgłosów z otoczenia: „rybki-plum”, „indyk-gul”, „bocian-kle”, „chodaki-klap”, „mycie-chlap”, „jazda konna-patataj”, jest mi zimno-brrry, dzwoni telefon-drrryń, stój koniku-prrry. Śpiewajcie z dzieckiem różne melodie na sylabach la-la, lo-lo, le-le, lu-lu. Pogimnastykujcie język i wargi, robiąc różne miny. Pozwólcie dziecku czasem wyliczać talerz, naucejcie je posyłać całusy, kto sprytniejszy, niech gwizdże.

Tak spędźcie czas z dzieckiem jest gwarantem dobrej zabawy, a zarazem bazą wyjściową do prawidłowej mowy dziecka i tak wyczekiwanej w wymowie pięknej głoski **r**.

ANETA PŁACZEK

PEDAGOG-LOGOPEDA W PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ W TARNOWIE

PREZENTACJE



Stoją od lewej: trener Michał Madejski, Katarzyna Dyrek (juniorka), Emilia Kalupa (juniorka), Wiktoria Salamon, Julia Bednarz, Karolina Kopera, Gabriela Uriasz, Karolina Jarmuła (juniorka), Agata Mazurek (juniorka), Aleksandra Antas. W dolnym rzędzie od lewej: Gabriela Niedbała, Emilia Stelmach, Dominika Drewniak, Vanessa Czech, Marlena Najder. Na zdjęciu brak: Natalii Szponder, Patrycji Dudy i Amelii Pęczak.

■ Młode siatkarki SMS XXI LOS szybko chłoną wiedzę

Można z optymizmem patrzeć w przyszłość

Dziewiętnaście zwycięstw w dwudziestu meczach to bilans – marzenie każdego chyba szkoleniowca. Zwłaszcza jeśli dotyczy drużyny, której zawodniczki trenują ze sobą zaledwie od trzech miesięcy. Takim właśnie dorobkiem poszczycić mogą się siatkarki SMS XXI LOS Tarnów, występujące w rozgrywkach kadetek.

– Na pierwszym treningu spotkaliśmy się dopiero pod koniec sierpnia na obozie w Głuchołazach, choć oczywiście dziewczyny trenowały przedtem w innych klubach – mówi szkoleniowiec drużyny, Michał Madejski. Jego podopieczne w okresie przygotowawczym rozegrały dwanaście spotkań, wszystkie rozstrzygając na swoją korzyść. Mało tego, straciły w nich zaledwie jednego seta, w finale turnieju w Mysłowicach pokonując 2-1 zaliczając się do ścisłej krajowej czołówki w tej kategorii wiekowej drużyną BKS Stal Bielsko-Biała. – Nie ukrywam, że byłam zdziwiony, że dziewczynom tak dobrze idzie. Szczególnie zaskoczyło mnie zwycięstwo z zespołem z Bielska-Białej, który wspólnie trenuje już od czterech lat – opowiada trener. Równie dobrze radzą sobie młode siatkarki - rocznik 2003 - SMS XXI LOS w rozgrywkach ligowych. Z kompletem zwycięstw wygrały oba turnieje kwalifikacyjne, a w pierwszym turnieju

pierwszej ligi zajęły drugie miejsce, dopiero w finale przegrywając z WTS Solna Wieliczka.

W drużynie trenuje czternaście zawodniczek. Tylko trzy z nich pochodzą z Tarnowa, pozostałe przyjechały do naszego miasta z różnych, odległych nieraz miejscowości: z Jasła, Sanoka, Dębicy, Nowego Sącza, Wieliczki, Oświęcimia czy Kluczborka. – Wszystkie przyjezdne rozpoczęły naukę w XXI LO Sportowym. Dziewczyny bardzo szybko chłoną siatkarską wiedzę, czerpią też dużo doświadczenia z treningów z pierwszoligowym zespołem, w których uczestniczą wyróżniające się zawodniczki. Dobrze radzą sobie również z nauką, o co przy tak dużej liczbie zajęć i meczów nie jest łatwo – mówi szkoleniowiec.

Michał Madejski nie chce przy tym szczególnie chwalić żadnej ze swoich podopiecznych, choć nie ukrywa, że w drużynie jest kilka wyróżniających się siatkarek. – Wszystkie dziewczyny bar-

dzo ciężko pracują. Na każdej praktycznie pozycji mam 2-3 zawodniczki, które rywalizują ze sobą, ale jest to rywalizacja bardzo zdrowa i między dziewczynami nie ma żadnych kłótni czy pretensji o to, że jedna gra więcej, a druga mniej. Naprawdę fajnie się ze sobą żyły i jeśli dalej to będzie tak wyglądało, to jestem pełen optymizmu na przyszłość.

Kadetki SMS XXI LOS spotykają się na treningach pięć razy w tygodniu. W ramach szkoły mają szesnaście godzin siatkarskich zajęć tygodniowo. W to wplecione są: siłownia, analiza wideo, basen, odnowa biologiczna oraz treningi w hali. – Poza tym nie mają już popołudniowych zajęć, chyba że w ramach nagrody zapraszane są na treningi seniorek. Często same z siebie przychodzą zresztą na te zajęcia i podglądają bardziej doświadczonych zawodniczek. Myślę, że to też ma na nie pozytywny wpływ – kończy Michał Madejski.

(SM)

W SZATNI

Jakub Kowalik

Pochodzący z Tarnowa 25-letni piłkarz ręczny. Wychowanek MKS Pałac Młodzieży Tarnów, reprezentujący obecnie barwy występującego w PGNiG Superlidze zespołu Grupy Azoty Tarnów. W piłkę ręczną gra od piętnastu lat. Jak sam mówi, sport ten od zawsze był jego pasją, a dziś stał się jego pracą.

Ulubiona dyscyplina

Moją ulubioną dyscypliną jest oczywiście piłka ręczna, zajmuję się nią przez całe życie i jest to nieodłączny element mojej codzienności. W wolnej chwili lubię też oglądać sporty walki.

Najważniejsze wydarzenia

Wspominam bardzo dużo ważnych wydarzeń w moim życiu, począwszy od osiągnięć sportowych po te związane z rodziną. Ciężko mi jest wybrać jedno z nich. Mam nadzieję, że najlepsze jeszcze przede mną!

Najbardziej bolesna porażka

Każdy przegrany mecz jest dla mnie ogromną lekcją. Wszystkie sportowe porażki odbieram bardzo personalnie. Analizuję błędy, wyciągam wnioski i motywuję się do bycia coraz to lepszym zawodnikiem.

Najlepszy sportowiec

Każdy sportowiec zasługuje na wyrazy szacunku za ogromną pracę, którą wkłada w uprawianą dyscyplinę. Są to niezliczone godziny treningów i mnóstwo wyrzeczeń. Jeżeli miałbym wybrać jednego ulubionego sportowca, byłby nim Robert Lewandowski. Jest on jed-



nym z nielicznych w Polsce piłkarzy, którzy według mnie zasługują na to miano.

Trenerski autorytet

W swojej karierze sportowej miałem wielu trenerów. Każdy z nich nauczył mnie czegoś innego i niepowtarzalnego, dlatego wybór jednego autorytetu trenerskiego mógłby być krzywdzący. Każdego z osobna szanuję i dziękuję wszystkim za przekazaną wiedzę.

Sport i pieniądze

Na tym poziomie rozgrywek sport jest naszą pracą. My sportowcy podporządkowujemy większość naszych nawyków pod wykonywany zawód. Ktoś inny rano idzie do biura, ja idę na trening. Zamiłowanie do sportu przerodziło się w sposób na życie.

SPRINTEM

Z czwartym miejscem w biegu na 100 metrów powrócił Michał Derus z rozgrywanych w Dubaju paralelkoatletycznych Mistrzostw Świata. Reprezentant AZS PWSZ Tarnów i Tarnowskiego Zrzeszenia Sportowego Niepełnosprawnych Start w finale uzyskał najlepszy w tym sezonie wynik 10.83 s, ustępując pola jedynie trzem reprezentantom Brazylii. W Dubaju startował także inny tarnowianin, Damian Ligęza. W konkursie pchnięcia kulą uzyskał odległość 10.80 m, co dało mu siódmą pozycję.

Futsalistki Tarnovii w bardzo dobrym stylu awansowały do finałów Młodzieżowych Mistrzostw Polski do lat 18, które w dniach 6-8 grudnia rozegrane zostaną w Chocianowie. W eliminacyjnym turnieju rozegranym w Rzeszowie aktualne wicemistrzyni kraju zanotowały komplet zwycięstw, pokonując 5-0 UKS Trójkę Staszówka Jelna, 3-2 Naprzód Sobolów, 5-2 Resovię oraz 4-2 Sokoła Kolbuszową.

Zawodniczki AZS PWSZ Tarnów, Aleksandra i Natalia Kałuckie, jako pierwsze reprezentantki wspinaczki sportowej włączone zostały do programu Team100. Wspiera on młodych - w wieku 18-23 lata - utalentowanych zawodników, członków kadr narodowych, uprawiających indywidualne dyscypliny olimpijskie.

Tegoroczny mistrz Polski juniorów, Gracjan Ciureja z Tigera Tarnów zwyciężył w rozegranym w Poznaniu turnieju XXXVII Pucharu Polski juniorów w boksie. W półfinałowym pojedynku kategorii 52 kg, tarnowianin jednołonie pokonał na punkty Wiktora Bujakowskiego z Górnika Sosnowiec. W walce finałowej zwyciężył natomiast - również 3-0 - Oskara Dembińskiego z Zawiszy Bydgoszcz.

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek piłkarskich. Z naszych zespołów najlepiej zaprezentowały się męskie drużyny Unii Tarnów i Metalu Tarnów, kończąc rywalizację - odpowiednio w czwartej lidze i w klasie okręgowej - na pierwszych pozycjach. W czołowych trójkach plasują się na półmetku rozgrywek trzy inne tarnowskie drużyny: kobiece „jedenastki” Tarnovii i Tarnovii II oraz męska ekipa Iskry.

(SM)



Z Danielem Bartkowskim, trenerem piłkarzy Unii Tarnów rozmawiał Stefan Mikulski

W czerwcu, po barażowej porażce z Jutrzenką Giebułtów, złożył pan rezygnację z prowadzenia drużyny. Zdecydował się pan jednak na dalszą pracę z zespołem. Jakże były tego przyczyny?

Zdecydowała o tym głównie deklaracja prezesa, że będziemy w stanie wzmocnić zespół i będziemy mogli realnie powalczyć o awans. Przed rundą wiosenną prosiłem o wzmocnienia, gdyż bardzo obawiałem się liczebności kadry w kontekście baraży. Moje obawy potwierdziły się, dlatego dopiero wspomniana deklaracja skłoniła mnie do tego, żeby jeszcze raz spróbować powalczyć o trzecią ligę. Z podpisaniem nowej umowy czekałem zresztą do trzeciej kolejki, przed którą dołączyli do nas dwaj nowi zawodnicy. W zimie mam obiecane kolejne transfery i mam nadzieję, że również do nich dojdzie. Baraż jest bowiem bardzo ciężkim przeżyciem i ta kadra musi być naprawdę mocna.

Skoro jesteście przy wzmocnieniach, proszę powiedzieć, jak ocenia pan postawę nowych zawodników?

Zarówno Roman Vorobei, jak i Martin Abovyan to bardzo doświadczeni piłkarze. Są to ludzie z doświadczeniem nawet ekstraklasowym z innych lig. Wiadomo, że dołączyli do nas w trakcie sezonu, więc ich przygotowanie nie było optymalne, ale pomimo tego byli wyróżniającymi się zawodnikami w drużynie.

Sporym osłabieniem było chyba odejście przed rundą jesienną Marcela Tyla...

Liczyliśmy się z odejściem Marcela, gdyż wiedzieliśmy, że jeśli nie uda nam się awansować, to będzie chciał spróbować czegoś innego. W związku z tym od pewnego czasu na jego miejsce przygotowywany był Kacper Ostrowski. Odejście Marcela było oczywiście stratą, gdyż wolelibyśmy go mieć w zespole, natomiast nie był to ubytek, który osłabiłby nam kadre. Owszem, osłabił możliwość rotacji na pozycjach, ale nie kadre.

Jak ocenia pan rundę jesienną?

Doszło podczas niej do bardzo niebezpiecznej sytuacji. Po zdecydowanie wygranym wyjazdowym meczu z Sandecją II awansowaliśmy na pierwsze miejsce i w tym momencie drużyna uwierzyła chyba, że bez problemu będzie wygrywać kolejne spotkania. Mieliśmy wówczas szczytową formę i powinniśmy utrzymać ją do końca rundy. Tymczasem potraciliśmy gdzieś punkty i zamiast mieć 9-10 punktów przewagi mamy tylko cztery. Jest to powód do niezadowolenia, natomiast z samej gry i zdobycy punktowej jestem zadowolony. Przed rundą zakładaliśmy, że musimy zrobić 35-36 punktów i to osiągnęliśmy. Muszę jednak dodać, że zdecydowanie lepiej grało nam się poza Tarnowem, a na naszym boisku męczyliśmy się z każdym niemiłosiernie. Jest to skutkiem tego, że mamy jedną z najgorszych muraw w czwartej lidze.

Wspomniany mecz w Nowym Sączu był według pana najlepszym rozegranym przez Unię jesienią?

Był to na pewno w naszym wykonaniu bardzo dobry mecz. Z bardzo dobrej strony pokazaliśmy się również w Niecieczy, gdzie do 40. minuty prowadziliśmy 1-0 z pierwszoligowym praktycznie zespołem, a gdyby nie nasz wychowanek Karol Dybowski, moglibyśmy prowadzić znacznie wyżej. Natomiast spotkanie w Nowym Sączu oraz poprzedzające go pojedynki z Glinikiem Gorlice i BKS-em Bochnia, to był taki moment trzech naprawdę supermeczów w naszym wykonaniu.

Pora w takim razie na kilka słów o najgorszym w tej rundzie spotkaniu...

Na pewno był to mecz z Popradem Rytro. Pierwsza połowa była jeszcze w porządku, a nasza gra, mimo niekorzystnego wyniku, jakoś w miarę wyglądała. Natomiast po zmianie stron to był nasz zdecydowanie najsłabszy występ. Na szczęście kolejne trzy spotkania pokazały siłę drużyny i udowodniły, że był to tylko wypadek przy pracy.

W zeszłym sezonie mieliście po pierwszej rundzie pięć punktów straty, teraz zakończyliście ją z czterema „oczkami” przewagi. Która sytuacja jest korzystniejsza dla drużyny?

Tu jest pewien problem, bo w zeszłym roku mówiłem zespołowi, że dużo lepiej jest gonić. Teraz musimy zareagować w drugą stronę i wymyślić w okresie przygotowawczym jakieś psychologiczne działanie. Mam nadzieję, że damy sobie radę, choć uważam, że jest to sytuacja trudniejsza dla zespołu. Inna sprawa, że niezależnie od naszego miejsca w tabeli przeciwnicy i tak podchodzą do meczów z nami jak do spotkania z najlepszą drużyną w lidze.

Plany na wiosnę są chyba jednoznaczne...

Cel jest jasno postawiony, a jest nim rzecz jasna awans. Nie szukamy żadnych półśrodków, mówiąc na przykład, że najważniejszy jest najbliższy mecz. Owszem, każdy mecz jest ważny, ale dla nas najważniejsze jest mistrzostwo i awans. Dla mnie jest to jedyne rozwiązanie, choć musimy pamiętać, że jest to sport i wszystko jest możliwe.

Dziękuję za rozmowę.

UWAGA TALENT

Amelia Marek

Pływacka kariera Amelii Marek rozpoczęła się od ... strachu przed wodą. – To był dla mnie największy koszmar. Jak miałam jechać na basen, to nie chciałam wychodzić z domu i wręcz zamykałam się w pokoju. Rodzice postanowili więc zapisać mnie na lekcje pływania do pana Piotra Baranka. Spodobało mi się to, a potem mega polubiłam pływanie – mówi 14-letnia mieszkanka Sufczyzna.

Ten lęk doprowadził ją do trzech medali tegorocznych Mistrzostw Polski 14-latek: srebrnych na 50 i 100 metrów stylem motylkowym oraz brązowego na 50 metrów stylem klasycznym. Amelia jest także nieoficjalną rekordzistką Polski 13-latek na 50 metrów „motylkiem”.

Regularne treningi podjęła osiem lat temu, a w pierwszych zawodach wystartowała w 2013 roku. Jej pierwszym szkoleniowcem był Marcin Kacer. Obecnie od blisko trzech lat trenuje pod okiem Michała Kacera, początkowo w BOSiR Brzesko, od września tego roku w tarnowskim Delfinie. - *Amelia*

zawsze bardzo dobrze pływała „żabką”, później eksplodował „motylek”, teraz świetnie zaczęła pływać kraulem. Przed Zimowymi MP mam więc problem, w jakich wyścigach ją wystawić, bo w tych trzech stylach jest w ścisłej krajowej czołówce, a jeszcze dochodzi do tego styl zmienny – mówi Michał Kacer. Opowiadając o swojej podopiecznej, twierdzi, że jest niesłychanie ambitna i pracowita, poza tym uwielbia pływanie i nie wyobraża sobie życia bez niego. Według szkoleniowca, Amelia nie przychodzi na treningi za karę, tylko z uśmiechem na twarzy i zawsze trenuje na sto procent. Uwielbia przy tym rywalizację i bardzo nie lubi przegrywać. - Jak na tak młodą dziewczynę, Amelia jest superpoukładana, w czym duża zasługa jej rodziców - twierdzi Michał Kacer. Młoda pływaczka trenuje 6-9



razy w tygodniu. Rano zajęcia odbywają się na basenie Miejskiego Domu Sportu w Tarnowie-Mościcach, popołudniowe na pływalni przy ul. Piłsudskiego. Wszystko logistycznie ogarnia mama. – Podejrzewam, że dziecko, które tylko trochę lubi pływać, nie poświęciłoby się, żeby wstać o 4.30 i jechać kilkanaście kilometrów, żeby wskoczyć do zimnej wody – śmieje się trener.

Na co dzień Amelia Marek jest uczennicą ósmej klasy Szkoły Podstawowej w Łysej Górze. Ma za sobą również sześć lat nauki w szkole muzycznej w Porąbce Uszewskiej. - Dlaczego wybrałam pływanie? Nie jest to najłatwiejszy sport, a ja lubię duże wyzwania, wolę, jak jest pod górkę niż z górki. Czasem zazdroszczę moim koleżankom i kolegom, że mają czas na spotkania, na basenie poznałam jednak superosoby mające jakiś cel w życiu. Po skończeniu nauki w szkole podstawowej chcę kontynuować ją w liceum w Tarnowie i nadal trenować z trenerem Michałem – dodaje Amelia.

(SM)

SPORTOWY FLESZ



Wydawca: Urząd Miasta Tarnowa,
ul. Mickiewicza 2,
tel. 14 68 82 741, 14 68 82 430,
e-mail: media@umt.tarnow.pl,
nakład: 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
ich redagowania, skracania
oraz nadawania tytułów

Redaguje zespół:

Ireneusz Kutrzuba (redaktor naczelny),
Maria Możdziej (skład, łamanie, grafika),
Daniela Motak, Stefan Mikulski,
Kamila Sacha, Weronika Witos.

Fotoreporterzy:

Paweł Topolski, Artur Gawle

**Spróbujcie
mnie dogonić**

PAMIĘTAJ

o bezdomnych,
porzuconych zwierzętach.



MOŻESZ POMÓC:

- zaadoptuj zwierzę
- wystaw przed domem lub biurem miskę z wodą i jedzeniem
- w okresie zimy udostępnij zwierzęciu dostęp do piwnicy lub innego schronienia
- pomagaj w sterylizacji
- reaguj na okrucieństwo

Będąc świadkiem znęcania się nad zwierzęciem, przetrzymywania w złych warunkach zgłoś to Straży Miejskiej tel. **986** / numer czynny całą dobę/

PROJEKT FINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA
TARNOWA



www.tarnow.pl | www.azyl-tarnow.pl | www.otoz-tarnow.pl
www.fundacjazmienmyswiat.tarnow.pl | www.tarnow.toz.pl